



PODRÓŻ

Z PKP INTERCITY – NARODOWYM PRZEWOŹNIKIEM KOLEJOWYM

NR 13 / CZERWIEC 2018

WPODROZ.COM.PL

ISSN 2544-1019

LIFESTYLE

Ślub
jak z bajki

POMYSŁ NA WEEKEND

Na piastowskim
szlaku

CIEKAWOSTKI

SZLAKIEM
POLSKICH MURALI



Nasze hotele - Twoje wakacje



Hotele w najpiękniejszych kurortach™
Kołobrzeg · Świnoujście · Ustronie Morskie
Szklarska Poręba

Rezerwuj bezpośrednio:
+48 91 40 40 400
rezerwacja@zdrojowahotels.pl
www.zdrojowahotels.pl

Drodzy Czytelnicy,

czy sztuka powinna znajdować się w muzeach i galeriach, czy raczej wychodzić na ulice? Wielu artystów nie ma wątpliwości, że jedną z jej najważniejszych cech jest bycie blisko ludzi. Stąd chęć umiejscowienia twórczości w przestrzeni publicznej, gdzie kontakt może z nią mieć każdy. Taka sztuka to nie tylko pomniki – w miastach całego świata popularność zyskuje street art. Jednymi z najbardziej imponujących dzieł tego nurtu są wielkoformatowe malowidła, takie jak nieistniejąca już praca polskiej grupy Etam, którą prezentujemy na okładce. Wrażenie na odbiorcach wywiera nie tylko panoramiczny format murali, lecz także śmiałość plamy barwnej i oryginalna kreska, a przede wszystkim – pomysłowość w podejściu do przedstawianego tematu. Dostrzeżone na ulicy potrafią olśnić przechodnia, a prezentowaną fantazją i humorem wybić go z szarej codzienności.



© FOT. MOIZ

Najwspanialsze polskie murale i najsłynniejszych rodzimych twórców przedstawiamy na stronie 30. Poza tym namawiamy Państwa na wspólną przejażdżkę spektakularną transandyjską trasą kolejową, wybudowaną przez Ernesta Malinowskiego. Tym, którzy czerwcowe dni najchętniej spędzają w zaciszu ogrodów, polecamy pięć niezwykłych realizacji botanicznych w naszym kraju. Kwiaty, będące obecnie w pełnym rozkwicie, mogą zachwycić równie mocno, co unikalne malowidła czy dzieła myśli inżynierijnej.

Ewa Cieślík
 Redaktor naczelna

ICPK PKP INTERCITY

LAUREAT



MAGAZYN POKŁADOWY PKP INTERCITY

Wydawca, realizacja SKIVAK, www.skivak.pl,
 ul. Wieniawskiego 5/9, 61-712 Poznań

Redaktor naczelna Ewa Cieślík

Współpraca redakcyjna Karolina Rynasiewicz, Andrzej Skwarek,
 Ewa Sowa, Adriana Łączyńska (PKP Intercity)

Skład, DTP Michał Kulesza, Agnieszka Telega, Sylwester Łyżwiński
Zespół redakcyjny Sylwia Kupczyk, Adam Horowski
Reklama Karolina Schuster, tel. +48 882 015 809, k.schuster@skivak.pl
Zdjęcia na okładce: Archiwum Fundacji Urban Forms, murale w Łodzi,
 po prawej – „Baloon”, Etam, po lewej w oddali – „Primavera”, Sainer
Zdjęcia Shutterstock.com, mat. prasowe
Kontakt wpodroz@skivak.pl, wpodroz.com.pl
 Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.
 Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych bez zgody wydawcy jest zabronione.

Magazyn czytaj
również w wersji online

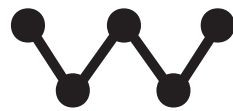
Więcej informacji na
WPODROZ.COM.PL

Śledź nas
na Instagramie



@wpodroz

i wygrywasz
w naszych
konkursach!



PODRÓŻ

Z PKP INTERCITY – NARODOWYM PRZEWOŹNIKIEM KOLEJOWYM

NR 13 / CZERWIEC 2018

WPODROZ.COM.PL

ISSN 2544-1019

INTER INFO

- 42 NA WAKACJE Z PKP INTERCITY
- 43 BEZPIECZNY PRZEJAZD
- 44 UGAŚ PRAGNIENIE
CZWORONOGÓW

KULINARNA MAPA

- 45 TAK SMAKUJE POLSKA!

LIFESTYLE

- 48 ŚLUB JAK Z BAJKI
- 52 NAPRAWIAJ, NIE WYRZUCAJ!

KOLEJ NA KULTURĘ

- 66 KULTURALNY CZERWIEC
- 68 NA FALI DOBREJ MUZYKI –
OPEN'ER FESTIVAL 2018

CZAS NA RELAKS

- 72 CZERWCOWE PREMIERY
- 73 MUZYCZNA LISTA
OD VARIUS MANX

MAŁY PODRÓŻNIK

- 74 PRZEPROWADŹ MAŁPKĘ
PRZEZ LABIRYNT



POCIĄGIEM DO

- 6 ELK – SERCE MAZUR
- 14 KOLEJĄ PRZEZ
PÓŁNOCNE NIEMCY

NAJ, NAJ

- 10 ZABAWA NA CAŁEGO

POMYSŁ NA WEEKEND

- 18 NA PIASTOWSKIM SZLAKU

WYWIAD NUMERU

- 22 ELŻBIETA MIELCZAREK –
ALTRUIZM TO NAJPIĘKNIEJSZA
SZTUKA

MIEJSCA MAGICZNE

- 26 ROMANTYCZNE PUŁAWY

CIEKAWOSTKI

- 30 SZLAKIEM POLSKICH
MURALI
- 34 PRZEZ SZCZITY ANDÓW
- 38 NAJPIĘKNIEJSZE POLSKIE
OGRODY



© FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



NA JĘZYKACH

- 54 JĘZYK W PODRÓŻY – NIEMIECKI

OKO W OKO

- 56 ROZWIĄZANIE KONKURSU

PORADNIK PODRÓŻNIKA

- 58 PAKOWANIE:
POZIOM MISTRZOWSKI

STREFA BIZNESU

- 60 BĄDŹ EKOMOBILNY
- 62 TECHNOLOGIA 5G –
INNOWACJA DLA BIZNESU



© FOT. M. MAŁECKA



4



5





ELK SERCE MAZUR

ANNA WOŁODKO



Choć historycy nie mają pewności co do dokładnego czasu powstawania pierwszych osad na tutejszych terenach, pewne jest, że mieszkali tu niegdyś Jaćwingowie. Lokacja Elku przez wielkiego mistrza zakonu Pawła von Russdorfa nastąpiła w 1425 roku. To jednak zaledwie początek ciekawej historii największego miasta baśniowych Mazur.



Współcześnie miasto przyciąga tłumy turystów oraz pasjonatów dawnych dziejów. Warto uwzględnić tę miejscowość w urlopowych planach, zwłaszcza że dworzec kolejowy od malowniczo położonego Jeziora Elckiego dzieli zaledwie kilka przecznic.



6



CZERWIEC 2018



NAJWAŻNIEJSZE ZABYTKI

W 1435 r. miasto otrzymało prawa miejskie. Elk przechodził we władanie Prusów, Krzyżaków, Niemców, a w granicach Polski znalazł się dopiero po II wojnie światowej, w 1945 roku. Dziś jest miastem powiatowym należącym do województwa warmińsko-mazurskiego. Warto tu wspomnieć o ogromnej roli Mazurów – potomków polskich osadników na tych ziemiach, którzy przez wieki pielęgnowali polskie tradycje i język. Mury stojącego nad Jeziorom Elckim zamku krzyżackiego według przekazów pochodzą z XIV wieku, a budowlę postawił tutaj wielki mistrz zakonu krzyżackiego Ulrich von Jungingen. Pierwotny drewniany zamek był wielokrotnie niszczone i odbudowywany (m.in. przez Władysława Jagiełłę, który uczynił z niego murowaną warownię). Duże zniszczenie wywołał również pożar w 1833 roku. Wnętrza mieściły kolejno: starostwo, sąd, a od czasów pruskich aż do lat 70. XX wieku – więzienie.



Wieża Ciśnień

Pierwotna nazwa Elku – Lek – w języku jaćwieskim oznaczała lilię wodną, która do dziś stanowi symbol tego miasta.



Do najważniejszych zabytków sakralnych należą neogotycki kościół Najświętszego Serca Jezusowego, wybudowany w 1850 roku, oraz kościół katedralny. Początków tego drugiego można dopatrywać się w 1854 roku, kiedy to powstała kaplica pod wezwaniem św. Wojciecha. W 1992 roku świątynię podniesiono do rangi katedry.



7

SPORTOWO

MIASTO JEZIOR, RZEK I LASÓW

Pojezierze Elckie, pokryte lasami Puszczy Boreckiej, zajmuje powierzchnię ponad 2,6 tys. km². Największe tutejsze akweny to Łaśmiady, Jezioro Rajgrodzkie i Łažno, jednak nie trzeba opuszczać miasta, by odpocząć nad wodą. W samym sercu Elku ulokowane jest Jezioro Elckie, wzdłuż którego przez niemal całe miasto biegnie promenada. Jest to ponad 6-kilometrowa ścieżka pieszo-rowerowa będąca doskonałym miejscem na spacer lub rodzinną wycieczkę. Świątną okazją do podziwiania walorów krajobrazowych Pojezierza Elckiego jest spływ kajakowy nurtem liczącej około 120 km długości rzeki, będącej dopływem Biebrzy. Bez problemu wypożyczymy tu sprzęt, by cieszyć się obcowaniem z bujną roślinnością oraz pięknymi widokami. Trasa nie jest trudna pod względem technicznym, więc można na niej wiosłować z całą rodziną.

NIE TYLKO DLA PIECHURA

W mieście i jego okolicach wytyczono wiele tras turystycznych – pieszych i rowerowych. Szczególnie interesujący jest tzw. Szlak Papieski „Tajemnice Świata”. Można go przemierzyć pieszo, na rowerze, a zimą na nartach. Liczy około 170 km i prowadzi m.in. przez Puszcę Augustowską oraz Wigierski Park Narodowy. Zaczyna się w miejscu, gdzie w 1999 roku Święty Jan Paweł II sprawował mszę, którą ełczanie do dziś wspominają z ogromnym wzruszeniem. Reszta szlaku również związana jest z postacią papieża Polaka. Pielgrzymi kończący poszczególne etapy otrzymują pamiątkowe odznaki i certyfikaty. Warto też przemierzyć trasę „Śladami Michała Kajki” (mierząca 37 km trasa rozpoczyna się w Elku, a kończy nad jeziorem Orzysz) oraz Szlak Mazur Garbanych i Szlak Tatarski.

▲ Pomnik Jana Pawła II

ATRAKCJE DLA DZIECI

DLA MAŁYCH I DUŻYCH

Najmłodszy turyści odwiedzający Elk powinni zobaczyć park Kopernika. Do postaci wielkiego astronoma nawiązuje tutaj nawet plac zabaw – jego elementy obrazują kształt gwiazdozbioru Małego i Wielkiego Wozu. Znajdziemy tu również układ planetarny. W części sportowej można poćwiczyć w otwartej siłowni oraz pobiegać na 400-metrowej bieżni. W tej okolicy znajdziemy również centrum aktywności sportowej młodzieży, czyli skatepark, parkour i tory rolkowe. W bliskiej odległości jest też Centrum Edukacji Ekologicznej, w którym mieści się m.in. Muzeum Jeziora. Na tych, którzy wybierają aktywny wypoczynek, czeka park linowy nad brzegiem Jeziora Elckiego. Składa się on z kilku tras o różnym poziomie trudności: dla maluchów, dzieci od 8. roku życia oraz – najtrudniejszej – dla młodzieży i dorosłych, tuż pod koronami drzew.



◀ Zabytkowa kolej wąskotorowa

Jedną z najbardziej unikatowych atrakcji turystycznych miasta jest zabytkowa Elcka Kolej Wąskotorowa, powstała w latach 1912-1918.

Na przejażdżkę wąskotorówką najlepiej wybrać się latem. Kolejka, ciągnięta przez lokomotywę spalinową, pokonuje w sumie 30-kilometrową trasę, łącząc Elk z Sypitkami – małą wsią w gminie Kalinowo. U celu można urządzić ognisko lub wybrać się na spacer. Na terenie Elckiej Kolei Wąskotorowej swoją siedzibę ma Muzeum Historyczne w Elku, a jedną z największych atrakcji turystycznych miasta będzie w przyszłości powstający tutaj Park Odkrywców Kolei.

Podczas pobytu w Elku, w ramach ciekawostki, warto odwiedzić również Muzeum Kropli Wody. Znajduje się ono w wieży ciśnieni, która pochodzi z 1895 roku i aż do lat 70. XX wieku zaopatrywała mieszkańców miasta w wodę. Podziwiać tu można pompy i inne narzędzia wykorzystywane dawniej przez straż pożarną, a także gąsiory, butle oraz kolekcję starych fotografii.



Do tego pięknego mazurskiego miasta dojeżdżają pociągi PKP Intercity kategorii ekonomicznych – Twoje Linie Kolejowe i InterCity. Podróż z Warszawy trwa niecałe 4 godziny, a dzięki ofercie Bilet Taniomiejstowy kosztuje ona jedynie 34,90 zł.

Znajdź dogodne połączenie na intercity.pl

CYKL: NAJ, NAJ...

Zabawa na całego

W Polsce jak grzyby po deszczu wyrastają parki rozrywki, które oferują niezapomnianą zabawę dla całych rodzin. Największym obiektem tego typu w kraju jest otwarta w 2014 roku Energylandia w Zatorze.

➞ MAGDALENA SPRENGER

Na wizytę w największym parku rozrywki w Polsce warto zarezerwować cały dzień. Wyznaczono tu bowiem cztery strefy tematyczne z atrakcjami, wśród których zarówno najmłodsi, jak i starsi goście znajdą coś dla siebie. Co nie zawsze oczywiste, a na pewno ważne dla miłośników szalonej zabawy, w Energylandii obowiązuje jeden bilet wstępu na wszystkie przyjemności. Gdy w końcu odpadnie nas zmęczenie, bez trudu znajdziemy wygodne miejsce na odpoczynek. Można tu także skorzystać z oferty kawiarni lub któregoś z czterdziestu punktów gastronomicznych.

ŚWIAT BAJEK I RODZINY

Bajkolandia to ta część Energylandii, która powstała z myślą o najmłodszych. W ofercie dla maluchów znajdziemy ponad dwadzieścia atrakcji, takich jak: kolejki, karuzele, łódki, dziecięce samochodziki, gry i zabawy.

Nowością w Bajkolandii jest strefa przeznaczona dla miłośników cyrku. Świetną zabawę zapewnią też atrakcje Strefy Familijnej, które mają tę zaletę, że jednocześnie może z nich korzystać cała rodzina. Są tu między innymi łagodne kolejki oraz dwie wioski tematyczne (szwajcarska i wikingi). Można także urządzić bitwę wodną lub wybrać się na spływ kilkuosobowymi łódkami.

WIĘCEJ ADRENALINY!

Spragnieni mocnych wrażeń z pewnością chętnie spędzą czas w Strefie Ekstremalnej. Jej wystrój nawiązuje do kultur Azteków i Majów. Już same nazwy atrakcji, jak Apocalypso, Tsunami Dropper czy Space Booster, obiecują wiele emocji. Tego lata będzie można skorzystać również ze Speed Water Coaster, który jest połączeniem rollercoastera z atrakcją wodną. To największa i najszybsza kolejka tego rodzaju na świecie! W Strefie Ekstremalnej znajduje się także najwyższy i najszybszy w Europie Roller Coaster Hyperion.

JESZCZE WIĘCEJ ZABAWY

Zatorland

W Zatorze znajduje się drugi kompleks rozrywki, składający się z pięciu parków tematycznych oraz wesołego miasteczka. Jest tu Park Ruchomych Dinozaurów, Park Mitologii, Park Świętego Mikołaja, Park Bajek i Stworzeń Wodnych oraz Park Owadów. W lunaparku czekają na nas różnego rodzaju kolejki, karuzele, trampoliny i zjeżdźalnie, jest także strzelnica, salongier i kino 5D.

Bałtowski Kompleks Turystyczny

To właśnie w Bałtowie otwarto JuraPark – pierwszy w Polsce park dinozaurów. Jednak nie trzeba być fascynatem tematu, by wspaniale spędzić tu czas. Park mieści ponad sto modeli dinozaurów, Muzeum Jurajskie i Prehistoryczne Oceanarium. W części zwanej Zwierzyńcem mieszkają egzotyczne zwierzęta; są tu także bardzo atrakcyjny rodzinny park rozrywki, skansen pszczelarski i Wioska Czarownic. Można popływać, wybrać się na spływ kajakowy lub przejażdżkę konną. Kto chce zostać na noc, ma do wyboru domki willowe lub pole kempingowe.

Rabkoland

W Rabce-Zdroju działa park rozrywki, w którym znajdują się: cyrk, wesołe miasteczko z karuzelami, kolejkami i samochodzikami, Teatr Ruchomych Figur, Muzeum Rekordów i Osobliwości oraz Muzeum Orderu Uśmiechu. Organizowane są tutaj teatryki i wydarzenia dla dzieci.



NA TROPIKALNEJ WYSPIE

By ostudzić emocje, warto skierować się do Water Parku i złapać oddech na piaszczystej plaży. Scenografia wodnej części parku pozwala poczuć się jak w tropikach: 1,8 tys. m² basenów, wodospady, zjeżdżalnie, statek, malownicze skały – to wszystko zapewni gościom efektywny relaks. Woda w basenach jest podgrzewana, a ich głębokość nie przekracza 120 cm. Nad bezpieczeństwem kąpiących się czuwa kilkunastoosobowa ekipa ratowników. Działa tu także Tropical Bar, dostępne są bezpłatne przebiegalnie i suszarki. Zapominalscy nie muszą się martwić – stroje kąpielowe, dmuchane rękawki dla młodszych dzieci czy zabawki wodne można kupić na miejscu.

WIDOWISKA

Na terenie parku znajduje się kino 7D oraz planetarium. Tego roczny sezon obfituje w różnego rodzaju widowiska. Na czterech scenach występują tancerze, akrobaci i cyrkowcy. Wielką popularnością cieszy się show z użyciem ognia i pirotechniki. Organizowane są teatryki dla małych widzów oraz musicale dla nieco starszych. W strefie Extreme zaplanowano też trzy pokazy kaskaderskie z udziałem rowerów BMX, motocykli oraz samochodów sportowych.

NIEUSTANNY ROZWÓJ

W Energylandii co roku pojawiają się nowe udogodnienia i atrakcje. Jest tu coraz więcej zieleni, a malownicze alejki zyskują nowe dekoracje. W bliskiej przyszłości poszerzona zostanie oferta pokazów kaskaderskich, powstanie też hotel w stylu weneckim. Do 2020 roku park ma objąć obszar 150 ha (obecnie liczy 26 ha). Dołączy wówczas do największych parków rozrywki w Europie. ●



MIASTO KOŁOBRZEG PKP INTERCITY RADIO ESKA

ZAPRASZAJĄ NA KONCERT
 „BITWY THE VOICE OF POLAND”
 30.06.2018!
 AMFITEATR W KOŁOBRZEGU

BILETY W KASACH REGIONALNEGO CENTRUM KULTURY I AMFITEATRU W KOŁOBRZEGU

MARCIN M. DREWS

Koleją przez *północne Niemcy*

Interrail to sprawdzony i przystępny cenowo sposób na komfortową podróż po całej Europie. Dzięki niemu nie tylko możemy szybko i wygodnie przemieszczać się między największymi miastami naszego kontynentu, lecz także odkrywać wspaniałe turystyczne enklawy. Tego lata wybierzmy się na wycieczkę po północnych rejonach Niemiec.



Rynek w Bremie

KIERUNEK: BREMA

To niezwykle miasto nad uchodzącą do Morza Północnego Weserą powstało 1200 lat temu. Dziś jest jednym z największych niemieckich portów, a zarazem miejscem, w którym zobaczymy wspaniałe przykłady renesansowej i barokowej zabudowy. Właśnie tu możemy podziwiać klejnot europejskiej architektury – ratusz z XV wieku. Obiekt, wpisany na listę światowego dziedzictwa kulturowego UNESCO, kryje w sobie nie lada gratkę. W jego piwnicach znajduje się bowiem największa kolekcja niemieckich win!

Bardzo ciekawy jest również Weserburg – muzeum sztuki nowoczesnej umiejscowione w czterech zabytkowych spichlerzach, tuż przy rzece. Jeszcze w latach 80. ubiegłego wieku działała tutaj palarnia kawy. Dziś Weserburg to bodaj najstynniejsza w Europie muzeum międzynarodowej sztuki najnowszej.

Podczas pobytu w Bremie trzeba też zwiedzić Schnoorviertel – tzw. domy na sznurku – dzielnicę uroczych szachulcowych budynków z XV i XVI wieku. Naukowcy spierają się co do etymologii nazwy. Jedna z teorii mówi, że stojące blisko siebie budynki przypominają nanizane na nić koraliki. Inna z kolei głosi, że mieszkańcy tej niegdyś rybackiej dzielnicy zajmowali się wyrobem sznurów i lin. Współcześnie możemy tu odwiedzić malutkie pracownie rzemiosła artystycznego i przytulne kafejki.

KIERUNEK: LUBEKA

Podczas zwiedzania północnych Niemiec nie można pominąć Lubeki, o której uczono nas na lekcjach historii. Stanowiła ona niegdyś główne miasto handlowej Ligi Hanzeatyckiej. Obecnie to wielki port oraz nadbałtycki ośrodek wypoczynkowy.

Do najbardziej rozpoznawalnych zabytków stolicy Hanzy, zwanej też Miastem Siedmiu Wież, należy Brama Holsztyńska, perła starówki. Zbudowany z cegły czterokondygnacyjny obiekt ma dwie

charakterystyczne stożkowe wieże i stanowi główny symbol miasta. Wewnątrz działa muzeum poświęcone historii Lubeki.

Stare Miasto, do którego wkroczymy poprzez Bramę Holsztyńską, wpisano na listę UNESCO. Odkryjemy tu aż tysiąc zabytkowych obiektów – niektóre datowane są nawet na XIII wiek. Pośród nich wyróżnia się kościół Mariacki, wznoszony od 1250 roku przez kolejne 100 lat. To jeden z pierwszych ceglanych budynków architektury gotyckiej i jednocześnie wzór dla kilkunastu innych świątyń nadbałtyckich.

Wszyscy życzymy sobie najlepszego zdrowia, ale w Lubece powinniśmy odwiedzić... szpital. Mowa bowiem o gotyckim szpitalu św. Ducha – jednej z najstarszych tego typu placówek na całym świecie. Dziś w obiekcie działa instytucja opieki społecznej, ale można go nieodpłatnie zwiedzić.



KIERUNEK: KILONIA

To kolejny wielki, ale niezwykle urokliwy port bałtycki. Kilonia położona jest w pobliżu Kanału Kilońskiego łączącego Bałtyk z Morzem Północnym. Co roku odbywa się tutaj Kiel Week – największe na świecie regaty, każdorazowo skupiające blisko 5 tys. żeglarzy startujących w 30 klasach. Stąd również dostaniemy się promem do Oslo czy Kłajpedy. Jednak nie tylko wiatrem w żaglach Kilonia żyje. W trakcie Schleswig-Holstein Musik Festival rozbrzmiewa dźwiękami muzyki klasycznej. Melomani gromadzą się w operze, stoczni Howaldta oraz pałacu Kieler Schloss, by słuchać muzycznych arcydzieł w mistrzowskich wykonaniach.

Miasto nie obfituje w zabytki, ale ma bogatą ofertę kulturalną. Działają tu teatry profesjonalne i studenckie, a także muzea, wśród których wymienić należy Muzeum Żeglarstwa, Muzeum Komputerowe, Muzeum Maszyn oraz Kunsthalle – galerię sztuki, gdzie podziwiać można tysiąc obrazów, 200 rzeźb, 4 tys. grafik oraz zbiór dzieł antycznych. Kilońskim przysmakiem są wyborne szprotki – lokalny specjał pałaszowany w tawernach nie tylko przez prawdziwe wilki morskie, lecz także zdeklarowane szczury lądowe.



KIERUNEK: ROSTOCK

To trzeci co do wielkości port niemiecki nad Bałtykiem i kolejne miasto hanzeatyckie. Jego nazwa nie ma polskiego odpowiednika, a pochodzi od połabskiego słowa „rostok”, oznaczającego rozstokę.

Podobnie jak w Kilonii, odbywają się tutaj wielkie regaty – w sierpniowej imprezie Hanse Sail bierze udział około 300 żaglowców, promów, jachtów i innych statków morskich. To także święto międzynarodowej przyjaźni. Imprezie towarzyszą koncerty, średniowieczny targ, pokazy sztucznych ogni i liczne atrakcje na blisko czterokilometrowej nadmorskiej promenadzie.

W Rostock warto odwiedzić Nowy Rynek otoczony renesansowymi kamienicami i gotycki kościół Mariacki z XV wieku skrywający wiele skarbów, w tym wspaniały zegar astronomiczny. Na uwagę zasługuje również Stary Rynek i stojący w jego pobliżu ewangelicki kościół św. Piotra, pod który kamień węgielny położono w XIV wieku. Obiekt wieńczy monumentalna 117-metrowa wieża, która kiedyś stanowiła punkt orientacyjny dla podróżnych przybywających drogą lądową oraz bałtyckich żeglarzy. Takich punktów znajdziemy tu więcej. W portowej dzielnicy Warnemünde możemy podziwiać przypominającą bajkowy minaret latarnię morską, z której rozciąga się widok na przepiękną, piaszczystą plażę godną najlepszego kurortu.



ZRÓB SOBIE PREZENT NA OSIEMNASTKĘ!

Jeśli skończyłeś 18 lat po 2 lipca 2017 r. lub jeżeli będziesz obchodzić to święto przed 1 lipca 2018 r., masz szansę otrzymać bezpłatny bilet Interrail na 4 kraje, ważny przez miesiąc, do wykorzystania do końca września 2018 r.

Szczegóły konkursu, trwającego od 12 do 26 czerwca, już wkrótce znajdziesz na stronie Europejskiego Portalu Młodzieżowego.

Interrail



NIEMCY Z INTERRAIL

W ramach oferty Interrail One Country Pass masz do wyboru bilet typu flexi na 3, 4, 6 albo 8 dni przejazdów, do wykorzystania w ciągu miesiąca na podróże pociągiem po wybranym kraju.

Dowiedz się więcej na:



intercity.pl/interrail

Zgarnij
bezpłatny bilet
w programie
#DiscoverEU

KATARZYNA CHROMIŃSKA

Na piastowskim szlaku

Przez Wielkopolskę, Kujawy i Pomorze przebiega niezwykła trasa turystyczna, na której zobaczymy wspaniałe przykłady romańskiej i gotyckiej architektury. Przed nami niezapomniana podróż w czasie, aż do początków państwa polskiego.

Określenie Szlak Piastowski po raz pierwszy pojawiło się w „Przewodniku po Wielkopolsce” z 1938 roku. Autor tej publikacji, Jan Kilarski, krajoznawca i pedagog, zastosował je w odniesieniu do trasy z Poznania przez Gniezno, Mogilno oraz Kruszwicę do Inowrocławia – miast uznawanych za kolebkę polskiego państwa oraz kultury chrześcijańskiej. Zainteresowanie tymi obszarami wzrosło w 1966 roku – obchodzono wówczas tysiąclecie przyjęcia chrztu przez Mieszka I. Dla Szlaku Piastowskiego przełomowy był jednak rok 2011, gdy uporządkowano listę obiektów na tej trasie, skupiając się na tych związanych z historycznie potwierdzoną działalnością Piastów. Jakie atrakcje czekają tu na nas obecnie?

OSTRÓW TUMSKI

Jednym z ważniejszych miejsc na szlaku jest poznańska wyspa, która powstała u zbiegu dwóch rzek – Warty i Cybiny. Właśnie tu rozpoczęła się nie tylko historia stolicy Wielkopolski, lecz także Polski. Mieszko I, książę z dynastii Piastów, założył na tym obszarze prężnie funkcjonujący gród, który w XIII wieku stał się własnością biskupów i jednocześnie ważnym centrum władzy kościelnej. Zwiedzanie warto rozpocząć

od kompleksu Brama Poznania – modernistycznego budynku i zrewitalizowanej Śluzy Katedralnej (obiektu hydrotechnicznego z XIX wieku), które łączy przerzucona przez rzekę kładka. Poznamy tu dzieje Ostrowa Tumskiego, Poznania oraz polskiej państwowości. Nieopodal znajduje się bazylika archikatedralna pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła, nazywana często matką wszystkich katedr, której historia sięga X wieku. Krótco po przyjęciu chrztu przez Mieszka, w 968 roku, powstało w Poznaniu pierwsze biskupstwo na ziemiach polskich, ze stacją misyjną biskupa Jordana. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że to właśnie w tej świątyni odbył się chrzest pierwszego władcy Polski. Podczas najazdu wojsk czeskich w 1038 roku obiekt został zniszczony. W latach 1039-1058 prowadzono prace, które zakończyły się powstaniem dwuwieżowej bazyliki romańskiej. W kolejnych stuleciach ten wspaniały zabytek przechodził liczne zmiany. W 1783 roku katedra reprezentowała styl barokowy, lecz 7 lat później – po zawaleniu się jednej z wież – nadano jej fasadzie klasycystyczny charakter, który przetrwał do 1945 roku. Budynek uległ zniszczeniu podczas walk o zdobycie miasta. Po II wojnie światowej odbudowano katedrę, nadając jej gotycki kształt z przełomu XIV i XV wieku.

>

W poznańskiej krypcie katedralnej można zobaczyć groby Mieszka I i Bolesława Chrobrego.

➤ KATEDRA I DRZWI GNIEŹNIEŃSKIE

Na gnieźnieńskim Wzgórzu Lecha mieści się bazylika Prymasowska pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Wojciecha, którą w 1000 roku podniesiono do rangi archikatedry. Obecna świątynia to budowla gotycka z XIV wieku, powstała z inicjatywy arcybiskupa Jarosława Bogorii Skotnickiego. W podziemiach katedry zachowały się relikty kamiennych budowli z X wieku. Miejsce to odegrało bardzo ważną rolę w historii naszego państwa – odbyły się tu koronacje pięciu pierwszych królów Polski: Bolesława I Chrobrego, Mieszka II Lamberta, Bolesława II Szczodrego, Przemysła II i Wacława II. W kościele są też przechowywane relikwie św. Wojciecha, misjonarza i męczennika żyjącego w X wieku. Po wybuchu pożaru w 1613 roku wnętrzu nadano barokowy charakter, lecz po II wojnie światowej przywrócono mu średniowieczny wygląd.

Widok na katedrę w Gnieźnie



W trójnawowej katedrze gnieźnieńskiej możemy zobaczyć dwuskrzydłowe Drzwi Gnieźnieńskie z drugiej połowy XII wieku. Zabytek uznaje się za jeden z najcenniejszych przykładów sztuki romańskiej w Polsce. Zdobi go 18 scen, na których przedstawiono życie św. Wojciecha – od narodzin aż do męczeńskiej śmierci.



© FOT. LUDWIG SCHNEIDER

„RUINA” W INOWROCŁAWIU

Kościół Imienia Najświętszej Maryi Panny należy do najstarszych i najcenniejszych zabytków Kujaw oraz Szlaku Piastowskiego. Został wzniesiony pod koniec XII wieku. Prawdopodobnie wcześniej w tym miejscu mieścił się chram, czyli pogańska budowla sakralna. Obiekt wyróżniają tajemnicze płasko-rzeźby, na których przedstawiono wizerunki diabłów, demonów oraz fantastycznych stworzeń. Do dziś nie wiemy, co dokładnie oznaczają i skąd pochodzą. Według jednej z hipotez do budowy użyto gruzów ze słowiańskiej świątyni. Można też spotkać się z wyjaśnieniem, że niepokojące maski miały przypominać wiernym o istnieniu sił nieczystych. Przypuszczenia te nie zostały jednak potwierdzone przez badaczy. Dalsze dzieje nie były łaskawe dla tego kościoła: 4 września 1431 roku

Obraz, na którym przedstawiono scenę wniebowzięcia Maryi, uznaje się za jedno z najcenniejszych malowideł sztuki późnogotyckiej w naszym kraju. Z kolei witraż z ok. 1360 roku jest prawdopodobnie najstarszy w Polsce. Te arcydzieła zobaczymy we włocławskiej katedrze.



Kościół Imienia Najświętszej Maryi Panny

Inowrocław został zdobyty przez wojska krzyżackie, które wzniciły pożar w parafii, a szwedzki potop i wojna północna pogłębiły zniszczenia. W drugiej połowie XVIII wieku podjęto działania mające przywrócić dawną świetność budowli, lecz kres położył im pożar z 4 grudnia 1834 roku. Wówczas zaczęto nazywać budynek „ruiną”. Do odbudowy przystąpiono na początku XX wieku – prace trwały do lat 60., gdy odtworzono pierwotny, romański wygląd kościoła.

KATEDRA WE WŁOCŁAWKU

Budowę bazyliki Katedralnej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny rozpoczęto w 1340 roku, a zakończono ją ponad 70 lat

Katedra we Włocławku



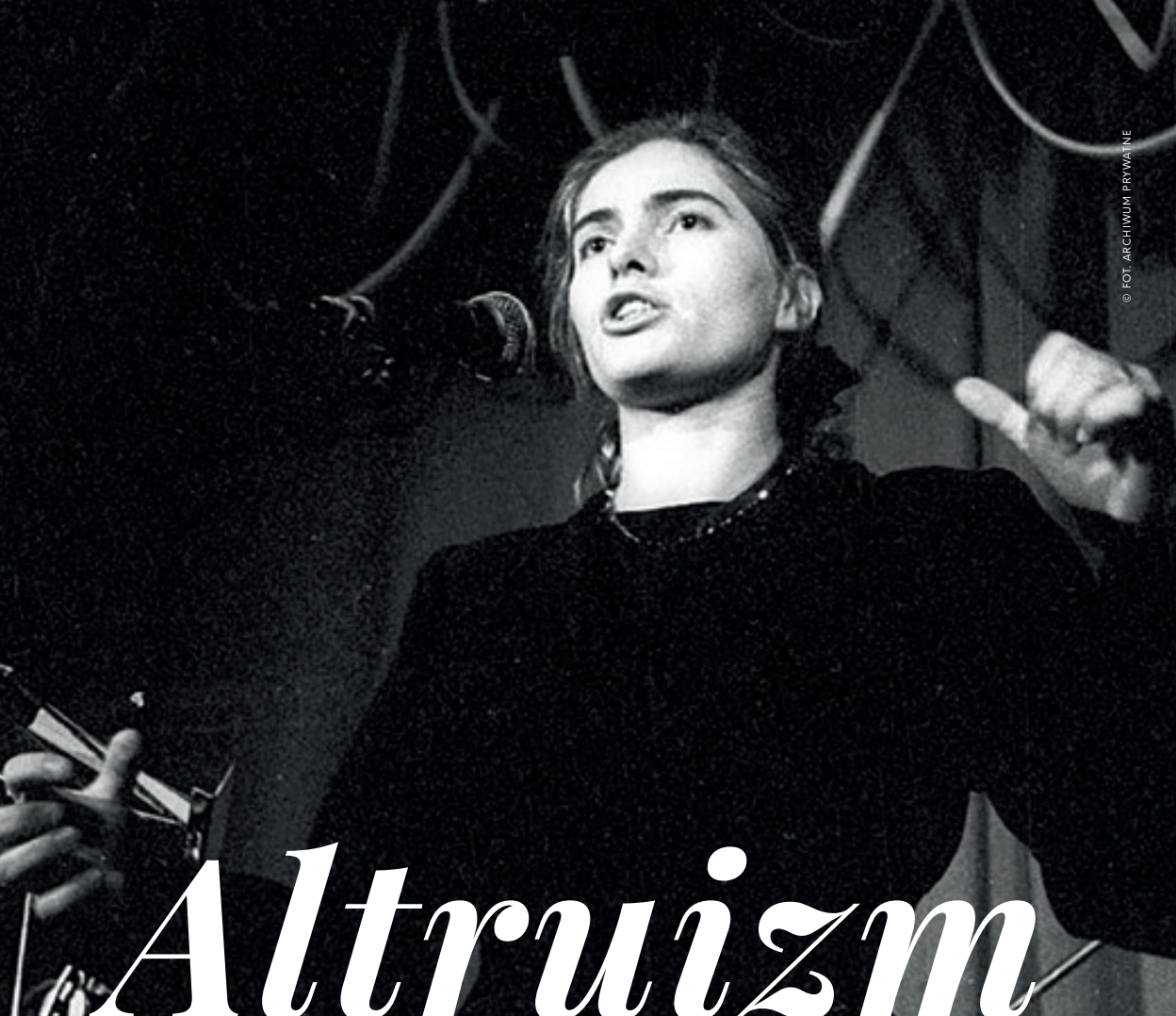
później. Konsekracja świątyni miała miejsce w 1411 roku. Ceglany kościół zachwyca przede wszystkim gwieździstym sklepieniem, neogotycką, barwną polichromią oraz obrazem sprzed 1475 roku przedstawiającym wniebowzięcie Maryi. W prezbiterium znajdują się witraże autorstwa Józefa Mehoffera, wybitnego młodego polskiego malarza. Miejsce to warto zwiedzić także ze względu na liczne nagrobki i epitafia – w kaplicy św. Józefa znajduje się tumba Piotra z Bnina, biskupa i sekretarza królewskiego, którą stworzył Wit Stwosch, jeden z najwybitniejszych rzeźbiarzy późnego gotyku. ●



SZLAK PIASTÓW

Podróż do początków polskiej państwowości najlepiej rozpocząć w Poznaniu, do którego wygodnie można dotrzeć pociągami PKP Intercity – zarówno ekonomicznymi, jak i ekspresami.

Znajdź dogodne połączenie na intercity.pl



© FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Altruizm to najpiękniejsza sztuka

W Polsce panował komunizm, wiele rzeczy było zakazanych. Życie na kartki, brak perspektyw, problemy z zaakceptowaniem rzeczywistości i poszukiwanie własnej drogi życiowej. Te realia sprawiły, że pewnego dnia 1988 r. Elżbieta Mielczarek – pierwsza dama bluesa – będąca u szczytu kariery, zamieniła rodzimą Łódź na Berlin. W Polsce pozostawiła kultowe już piosenki „Poczekalnia PKP” czy „Hotel Grand”.

ROZMAWIAŁA: ANITA KOPCIŃSKA

STACJA MUZYKA

Kiedy zaczęła się Pani przygoda z muzyką?

Od dziecka – parafrazując Sienkiewicza – coś mi w duszy grało. Choć uczęszczałam na lekcje fortepianu, najważniejszy był dla mnie śpiew, dlatego – aby móc sobie akompaniować – nauczyłam się też grać na gitarze. Moje pierwsze „występy” odbywały się przy harcerskim ognisku, potem przyszła kolej na Siódemki, czyli klimatyczny łódzki klub studencki, co bardzo mnie kręciło, kiedy byłam nastolatką. Następne były festiwale, głównie bluesowe, m.in. Whitestock. Otrzymywałam tam olbrzymi aplauz, chwalono mój głos, interpretację piosenek i image. Najważniejszym doświadczeniem była jednak Warszawa – totalny luz, występy w klubach, nocne życie, przebywanie w środowisku artystów, ale i hipisów, granie muzyki na ulicy. Kontakt ze zwykłym zabiegającym i stłamszonym życiem człowiekiem, z tłumem, który radośnie gromadził się wokół nas w czasach, kiedy zgromadzenia publiczne były zabronione, dawał niezwykłą satysfakcję.

Jakie utwory znajdowały się wówczas w Pani repertuarze?

Fascynowała mnie muzyka amerykańska, która w smutnej rzeczywistości PRL-u była owocem zakazanym. Słuchając czarnoskórych wykonawców, popadałam w stany euforii. Dziennikarze radiowi potrafili w swoich audycjach przemycać całą dyskografię zachodnich artystów, zaś zgromadzeni przed odbiornikami słuchacze nagrywali je na swoje szpulowe magnetofony. To był powiew innego świata – Zachodu. Na początku swojej kariery śpiewałam sporo bluesowych standardów, przebiegających głęboką ludzką frustracją, które pasowały do komunistycznej rzeczywistości. Jednak w repertuarze tamtego okresu znalazły się także utwory napisane specjalnie dla mnie przez Piotra Rucińskiego i Marka Kreutza, jak „Hotel Grand”. Wyrosły one ze wspólnych rozmów prowadzonych wieczorami przy muzyce i czerwonym winie.

Jak powstała Pani kultowa piosenka „Poczekalnia PKP”?

To początkowo miał być utwór o miłości, co do mnie zupełnie nie pasowało. Po pewnych próbach, w łódzkim studio Polskiego Radia nagraliśmy singiel, który okazał się wielkim szlagierem! To był rok 1982, a piosenka na dobre zapisała się w pamięci słuchaczy. Znalazła się nawet na albumie „Polski Top Wszech Czasów”, wydanym przez Polskie Radio w 2010 roku.

„W DWORCOWEJ POCZEKALNI NA STACJI PKP LUBIĘ POSIEDZIEĆ CZASEM, BO GDZIE LEPIEJ CZEKA SIĘ...”

Poczekalnia to miejsce realne – każdy dworzec kolejowy ją ma – ale zarazem miejsce magiczne. Czym jest dla Pani poczekalnia z piosenki?

Myślę, że metaforą życia. Szczególnie znamienity jest werset: „Więc siadaj razem ze mną na dworcu PKP, tak podróż się zaczyna, a kto wie, jak skończy się”. Według mnie brzmi on jak zachęta, aby nie iść przez życie samotnie. Wprawdzie nikt nie zna swojej przyszłości, ale jedno jest pewne – że życie to podróż, która gdzieś i kiedyś się skończy. Poza tym zawsze śpiewając tę piosenkę, myślałam o starym, niezwykle klimatycznym, niestety nieistniejącym już w dawnej postaci dworcu Łódź Kaliska.

Piękna interpretacja – podróż to życie, poczekalnia to droga życiowa. U Maryli Rodowicz „życie to bal”, u Ryszarda Rynkowskiego „życie jest nowelą”. Wiadać, że artyści poszukują swego miejsca w życiu i społeczeństwie – jak było w Pani przypadku?

Byłam sławna i szczęśliwa, dużo koncertowałam, a dwa lata na scenie zaowocowały wydaniem płyty nagranej na żywo w klubie Akwarium. Uprawianie muzyki można porównać do sportu wyczynowego – trzeba być zawsze w dobrej formie, mimo silnych napięć emocjonalnych. Do pewnego momentu sobie z tym radziłam, ale narastało uczucie, że znalazłam się w ślepej uliczce,

➤ i wrażenie, że przestałam się rozwijać. Gryzło mnie też to, że nie potrafię napisać dla siebie piosenki. Dlatego postanowiłam zrobić sobie przerwę. Nie przypuszczałam jednak, że potrwa ona 30 lat. (śmiech) Najpierw spotkałam na swej drodze artystę malarza, zakochałam się i wyszłam za mąż. On namówił mnie do malowania obrazów i bardzo to było piękne. Mieliśmy takie dni, że od rana do wieczora malowaliśmy, ale niestety nie stworzyliśmy udanego związku.

"CISZA POŚRÓD HOTELOWYCH ŚCIAN, DWA ŁÓŻKA, STOLIK I CIEKŃACY, ZEPSUTY KRAN. ZA BŁYSZCZĄCYMI DRZWIAMI KAŻDY JAK ŚLIMAK SAM. TAKI JEST KAŻDY WIECZÓR, JAK JA GO DOBRZE ZNAM. JUŻ NIE MA WOLNYCH MIEJSC W HOTELU GRAND."

Otrzymała Pani przydomek „pierwsza dama bluesa”. Na zarejestrowanych koncertach i teledyskach oglądać można piękną młodą dziewczynę ubraną w eleganckie powłóczyste kostiumy – najczęściej czarne – w kapeluszu, biżuterii i makijażu, nieodłącznie z gitarą. Czy ktoś pracował nad Pani wizerunkiem scenicznym?

Mój ówczesny chłopak Wojtek Koseski, który uwielbiał teatr i uważał, że scena ma swoje wymagania, wyszukał czarny, bardzo elegancki płaszcz, a reszta uzupełniła się sama. (śmiech) Tak oto przestałam być dziewczyną z gitarą w wyciągniętym swetrze i luźnej spódnicy. Nowy kostium sceniczny nadawał odświętność i wagę sytuacji. Taki image mógł wpłynąć na otrzymany przydomek.

Szczyt Pani kariery muzycznej w Polsce to lata osiemdziesiąte XX wieku – okres kontrastów: z jednej strony euforia i powiew wolności, z drugiej kryzys gospodarczy i moralny, mroczny stan wojenny. Jaka była pozycja artysty w tamtych czasach?

To był trudny okres dla artystów. Ci, którzy chcieli robić dużą karierę, często musieli współpracować z władzą, bo w końcu nie mieliśmy Radia, tylko Radio-komitet. W moim środowisku mówiło się „kolaborować”. Wtedy festiwal piosenki w Opolu miał dla nas pejoratywne zabarwienie. Pamiętam, jak przyszedł listonosz z telegraficznym zaproszeniem do udziału w tym wydarzeniu i jak poprosiliśmy go o adnotację, że adresat nie odebrał korespondencji z powodu nieobecności w domu. W tamtych czasach część muzyków wyjeżdżała za granicę, np. do Berlina. Postanowiłam też pójść tą drogą w poszukiwaniu własnego miejsca, zamykając za sobą pewien rozdział...

STACJA MEDYCYN

Jakie były początki Pani życia w Berlinie?

Miałam dużo szczęścia, ale nie przypuszczałam, że będzie aż tak ciężko. Nie znając niemieckiego, pracowałam jako modelka na Akademii Sztuk Pięknych. W przerwach semestralnych byłam kelnerką, sprzedawałam pocztówki z obrazami polskiego malarza. Oczywiście myślami byłam w Polsce z moimi fanami, rodziną, ale realnie poznawałam nowy kraj, inną kulturę i język. Po czterech latach mówiłam bardzo dobrze po niemiecku i zaczęłam uczęszczać na lekcje śpiewu, ale mimo tego towarzyszyło mi uczucie zawieszenia w próżni. Wciąż szukałam własnej ścieżki, aż do momentu, kiedy na mojej drodze pojawił się pewien lekarz chińskiej medycyny.

Dlaczego zajęła się Pani akupunkturą i jaka była Pani droga do sukcesu?

Droga do wymarzonego celu była długa i ciernista. Lekarz, o którym wspomniałam, obejrzał moje dłonie i powiedział, że w swoim życiu powinienem robić coś właśnie nimi. Wtedy stało się coś niezwykłego – przypominałam sobie, że jako dziecko oglądałam film o akupunkturze, który mnie

bardzo zafascynował, ale nigdy nie udało mi się na ten temat dowiedzieć niczego więcej – poza chińskim gotowaniem według pięciu przemian. (śmiech) Teraz nie mogłam uwierzyć, że jest to na wyciągnięcie ręki – odzyskałam entuzjazm. Dostałam się do szkoły tradycyjnej medycyny chińskiej. W sumie nauka trwała 7 lat i kończyła się skomplikowanymi egzaminami państwowymi. Aktualnie jestem lekarzem dyplomowanym chińskiej medycyny, dodatkowo wzbogaciłam swoją wiedzę o akupunkturę japońską.

Czy lata ciężkiej pracy, wyrzeczeń i nauki wpłynęły w jakiś sposób na Pani podejście do życia?

Owszem, stałam się osobą solidną, kimś, na kim można polegać. Zmieniło się też moje podejście do własnego życia i do innych ludzi. Mój drugi zawód jest nastawiony na człowieka i wiąże się z pragnieniem niesienia pomocy. Musiałam nauczyć się uważnie słuchać i rozumieć. Jako artystka nie musiałam dogadywać się z ludźmi – wystarczyło, że pojawiałam się na scenie i dobrze śpiewałam. Wtedy jeszcze nie zdawałam sobie sprawy, jak ważne jest to, żeby sztukę uprawiać dla pożytku innych. Zwłaszcza teraz, kiedy tonimy w komercji, staje się to coraz ważniejsze. Tego rodzaju artystów nie ma może wielu, ale istnieją. I jeśli łączą altruizm z doskonałym warsztatem, to jest to sytuacja idealna. Dla mnie najlepszą sztuką jest właśnie altruizm.



© FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Czy to oznacza, że zrezygnowała już Pani z muzyki?

W pewnym momencie zaczęłam odczuwać jej brak w moim życiu, więc odbyłam serię spotkań z różnymi muzykami, a te zaowocowały nagraniem w 2012 roku mojej pierwszej studyjnej płyty „ElaeLa”. Właściwie powinna nazywać się „Muzyka dla Radia”, bo została nagrana z myślą o nim. Na płycie znalazło się dziewięć utworów, większość mojego autorstwa. Wreszcie spełniło się moje marzenie – stałam się autorką. Obecnie komponowanie, śpiewanie, występy i nagrania z różnymi muzykami znowu sprawiają mi ogromną radość. Czuję się szczęśliwa i podwójnie spełniona zawodowo.

"NIE PYTAJ, DOKĄD JADĘ, CZY NA PEWNO NA BILET MAM. SIEDZENIE I CZEKANIE TO JEST NATURALNY STAN."

W Berlinie prowadzi Pani swoją klinikę akupunktury, która cieszy się dużą popularnością, a dwa razy w miesiącu leczy Pani pacjentów w Łodzi i Warszawie. Kto korzysta najczęściej z Pani umiejętności?

Ludzie przychodzą właściwie ze wszystkim, co im dokucza, ponieważ ten styl akupunktury, który praktykuję – Toyohari, reguluje całe ciało. Więc szukają pomocy: kiedy coś boli, odczuwają dolegliwości całego układu kostno-mięśniowego, kiedy nie mogą spać, kiedy mają kłopoty trawienne lub urologiczne, kłopoty z uszami, nosem, gardłem, nerkami, wątrobą, przy alergiach i dolegliwościach związanych z oddychaniem, np. astmą, ale również przy problemach emocjonalnych i chorobach nowotworowych – przed chemioterapią, w trakcie i po niej – tu akupunktura bardzo pomaga. Uczę też specjalnych ćwiczeń Guolin Chigong, które są bardzo skuteczne w zwalczaniu raka, a w Polsce w ogóle nieznane. ●



© FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



Świątynia Sybilli

KATARZYNA CHROMIŃSKA

Romantyczne Puławy

„Gdzie okiem rzucisz, zielono i zielono” – tak o Puławach pisał Bolesław Prus w zbiorze reportaży i felietonów „Kartki z podróży”. Jednak nie tylko ze względu na przyrodę warto odwiedzić to miasto położone w zachodniej części Lubelszczyzny. Co kryją w sobie polskie Ateny?

Puławy słyną przede wszystkim z pałacu i otaczającego go kompleksu parkowo-ogrodowego. Budynek, zaprojektowany przez niderlandzkiego architekta Tylmana z Gameren, został wzniesiony w latach 1671-1676. Swój obecny klasycystyczny kształt z przełomu XVIII i XIX wieku zawdzięcza polskiemu budowniczemu Chryścianowi Piotrowi Aignerowi. Historia tego wspaniałego obiektu wiąże się z rodami Lubomirskich, Sieniawskich i przede wszystkim Czartoryskich. Za sprawą Izabeli i Adama Kazimierza Czartoryskich stał się on niezwykle ważnym miejscem na mapie Polski w epoce oświecenia.

Adama Jerzego Czartoryskiego, syna księcia Adama Kazimierza i Izabeli, za udział w powstaniu listopadowym (1830–1831) car skazał na śmierć. Emigracja do Paryża uchroniła go przed wykonaniem wyroku. Natomiast posiadłość została skonfiskowana przez władze rosyjskie, które przenieśli tu Aleksandryjsko-Maryjski Instytut Wychowania Panien – działał on do 1862 roku. Następnie siedzibę miały tu jednostki związane z rolnictwem i leśnictwem. Obecnie w pałacu mieści się Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa.

> NA DOBRY POCZĄTEK

Zwiedzanie zaczniemy od wejścia na dziedziniec przez barokową bramę. Z pewnością wrażenie zrobi na nas odbicie pałacu w sadzawce z fontanną. Tę część wieńczą dwie oficyny – w tej po prawej stronie znajdowała się kuchnia, po lewej domek dla gości. W ich zewnętrzne ściany wmurowano tablice. Jedną upamiętnia pobyt Józefa Piłsudskiego, który w sierpniu 1920 roku wraz z dowódcami opracowywał w sali Kolumnowej strategię Bitwy Warszawskiej. Po wejściu do rezydencji znajdziemy się w barokowej sieni.

Pałac w Puławach



Brama pałacowa



Dzięki klasycystyczno-romantycznemu pałacowi, który otacza zjawiskowy park, Puławy nazywa się często polskimi Atenami.



Dom Gotycki

PIERWSZE PIĘTRO

Zobaczmy tu salę Kamienną oraz salę Gotycką. Tę pierwszą wyróżnia marmurowa posadzka. Drugą – sklepienia krzyżowo-żebrowe oraz sztukaterie na ścianach i suficie. W XIX wieku znajdowała się tutaj katolicka kaplica Aleksandryjsko-Maryjskiego Instytutu Wychowania Panien, prestiżowej placówki edukacyjnej, której jednym z zadań miała być rusyfikacja polskich dziewcząt z arystokratycznych rodzin. Do tych pomieszczeń prowadzi żeliwna klatka schodowa z 1859 roku.

DRUGIE PIĘTRO

W tej części pałacu mieści się sala Rycerska z muzealnymi eksponatami oraz sala Kolumnowa, obecnie czytelnia Centralnej Biblioteki Rolniczej. To właśnie w jej wnętrzu można zobaczyć stół, na którym Józef Piłsudski przygotowywał plan Bitwy Warszawskiej. Nad nią znajduje się sala Balowa w stylu Ludwika Filipa, nazywanym także neorokokowym.

CZAS NA SPACER

Po wizycie w pałacu udajmy się na długą przechadzkę po parku i ogrodzie, które do lat 30. XVIII wieku prowadzono w stylu francuskim. Od 1731 roku – gdy puławska posiadłość stała się własnością Czartoryskich – księżna Izabela zaczęła nadawać zielonym terenom angielski charakter. Zrezygnowała z idealnie przyciężonych krzewów, wytyczonych prosto alejek i drzew uformowanych w geometryczne kształty na rzecz nieregularnych rabat kwiatowych i żywopłotów oraz wijących się ścieżek. Ten odważny jak

ZABYTKI W PRZYPALACOWYM OGRODZIE I PARKU, KTÓRE WARTO ZOBACZYĆ

Dom Gotycki – obiekt ten znajduje się obok świątyni Sybilli. Na życzenie księżnej w ściany wmurowano różnorodne elementy budowli, np. rzeźbionego orła – prawdopodobnie z XIV-wiecznego zamku w Łobzowie. W przeszłości przechowywano tu także arcydzieła europejskiego malarstwa, m.in. „Damę z gronostajem” Leonarda da Vinci czy „Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem” Rembrandta.

Rzeźba „Tankred i Klorynda” – oryginał można zobaczyć w Altanie Chińskiej. Został wykuty w karrańskim marmurze we Florencji na zamówienie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. W 1791 roku sprowadzono go do Polski i postawiono w ogrodzie łażeniowskim. Następnie wykupił go książę Jabłonowski i подарował Czartoryskim – podobno jako prezent imieninowy dla księżnej. Przedstawia śmierć Saraceni Kloryndy na oczach jej ukochanego – krzyżowca Tankreda. Postaci te są bohaterami poematu „Jerozolima wyzwolona”. Obok Domu Gotyckiego znajduje się kopia figury.

Domek Grecki – klasycystyczny budynek przypominający antyczną świątynię. W jego wnętrzu odbywały się spotkania towarzyskie, w których brali udział mieszkańcy pałacu oraz ich goście.

Pałac Marynki – został zbudowany dla Marii Wirtemberskiej, pisarki i córki Adama Kazimierza i Izabeli Czartoryskich. Również stanowi przykład stylu klasycystycznego. Wyróżnia go koryncki portyk z czterema kolumnami usytuowanymi przed głównym wejściem do rezydencji.

Pałac Marynki



na tamte czasy projekt realizowała z ogrodnikiem Jamesem Savage'em. Choć przez ponad dwa kolejne stulecia wiele się zmieniło, to romantyczna aura jest tu nadal wyczuwalna.

ŚWIĄTYNIA SYBILLI

Uznaje się ją za jedną z najważniejszych budowli parkowych. Obiekt zaprojektował Chrystian Piotr Aigner, a za wzór posłużyła mu świątynia Westy w Tivoli. Księżna Izabela gromadziła tu pamiątki przypominające o dawnej świetności Polski, będącej wówczas pod zaborami. Nad wejściem znajduje się napis „Przeszłość przyszłości”, który wyraża ideę miejsca. Przed wybuchem powstania listopadowego większość eksponatów przewieziono do Paryża. Do ojczyzny – jednak nie do Puław, a do Krakowa – wróciły one w latach 70. XIX wieku.

W ATMOSFERZE TAJEMNICY

Podczas spaceru po tym obszernym parku zwróćmy uwagę na tajemnicze ruiny (np. Bramę Rzymską, którą celowo zbudowano z ubytkiem muru, aby nadać jej romantyczny charakter), zagadkowe groty wykute w skarpach czy nieco mroczny sarkofag poświęcony rodzicom księcia Adama Kazimierza. Ślady XVIII-wiecznego angielskiego krajobrazu są nadal widoczne. ●

Domek Grecki



MAGDA NOWICKA

SZLAKIEM POLSKICH MURALI

Chcesz odkrywać polskie miasta w nietypowy sposób? Spójrz na nie jak na przestrzeń wielkiej galerii sztuki. Wybierz się na spacer, obierając za cel kolorowe murale. Czeka cię prawdziwa przygoda pełna artystycznych doznań!

Na całym świecie kwitnie tzw. turystyka muralowa. Miłośnicy sztuki ulicznej docierają do najdalszych zakątków świata, aby na żywo podziwiać wielkoformatowe obrazy tworzone przez ich ulubionych artystów. Dostrzegają to władze zarówno metropolii, jak i mniejszych miasteczek, którzy chętnie wspierają

streetartowców, często opierając na ich działaniach ofertę kulturalną miasta. Szlakiem murali możemy wybrać się między innymi do Gdańska, Krakowa, Łodzi czy Poznania, przy okazji znajdując interesujące miejsca, których próżno szukać w przewodnikach turystycznych.

Guido van Helten, Poznań

Z BLISKA/Z DALEKA

To nazwa mapy i przewodnika po muralach, graffiti, neonach i ciekawej typografii Poznania. Sporo wielkoformatowych malowideł ściennych powstało w ramach odbywającego się kilka lat temu festiwalu Outer Spaces. Stolica Wielkopolski gościła wówczas takie sławy

Mapa „Z bliska / Z daleka” jest dostępna bezpłatnie w Centrum Informacji Miejskiej w Poznaniu.

światowego street artu, jak Blu (mural przy ul. Kantaka), Erosie (mural przy ul. Woźnej) czy Remed (mural przy ul. Taczaka). W zeszłym roku ponownie było głośno o Poznaniu, a to za sprawą muralu autorstwa włoskiego artysty Maura Pallotty (pseudonim Maupa), który stworzył wielkoformatowy, barwny obraz przedstawiający kobietę zszywającą białą-czerwoną flagę. Jak przyznaje sam artysta, swoją pracą chciał oddać hołd kobietom, które mają ogromny wkład w budowanie jedności polskiego narodu. Stolica Wielkopolski sięga również do tradycji ulicznych neonów. W 2015 roku w Muzeum Narodowym odbyła się wystawa prezentująca historię świetnych reklam, na które boom nastąpił w latach 60. ubiegłego wieku. Powstaje również coraz więcej inicjatyw miejskich przyczyniających się do ich ratowania przed zniszczeniem lub zajmujących się ich rekonstrukcją (w ten sposób ocalał m.in. neon „Wilda”, który powrócił na dach starego kina w 2014 roku).

© FOT. PRACOWNIA FOTOGRAFICZNA MNK



Maria Jarema, „Penetracje”

TU WARTO BYĆ...

KATOWICE STREET ART AIR 2018

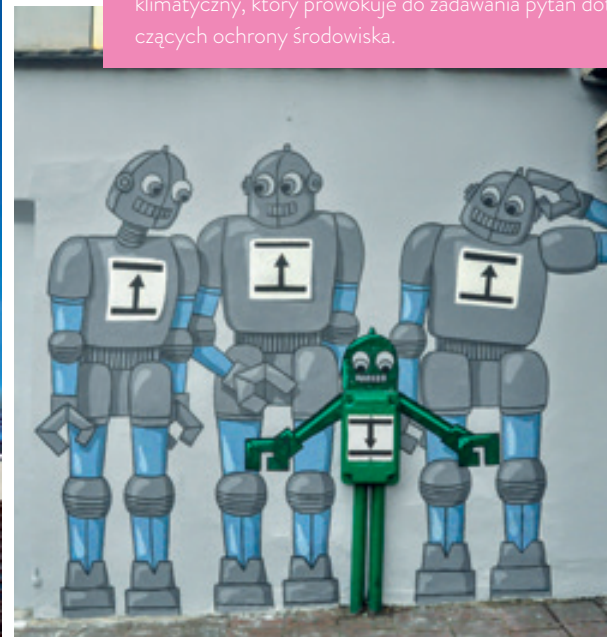
Impreza, która od siedmiu lat zmienia miejski pejzaż Katowic. W zeszłym roku przybrała formę programu rezydencyjnego, w ramach którego wybrani twórcy przez kilka tygodni poznają przestrzeń miasta i jego mieszkańców oraz pracują nad swoimi projektami – wielkoformatowymi muralami oraz instalacjami artystycznymi. Tegoroczna edycja trwa od kwietnia do listopada, a punktem wyjścia działań artystów jest rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości oraz odbywający się w Katowicach szczyt klimatyczny, który prowokuje do zadawania pytań dotyczących ochrony środowiska.



Marcin Wierchowski, Mikołaj Rejs, Kraków

101 MURALI DLA KRAKOWA

Warto zboczyć ze szlaków turystycznych historycznego Krakowa i podążać w głąb miasta w poszukiwaniu wielkoformatowych obrazów ukrytych w zakamarkach ulic, mostów czy osiedli. Większość z nich to owoc powstałego w 2013 roku projektu „101 murali dla Krakowa” – oddolnej inicjatywy, której celem było połączenie sztuki ulicznej z aktywizacją lokalnej społeczności. W tym duchu powstał m.in. mural na Podgórzu – stworzone przez Marcina Wierchowskiego i Mikołaja Rejsa kolorowe malowidło nawiązuje do historii dzielnicy i sztuki ludowej. Z ciekawą inicjatywą wyszli także pracownicy Muzeum Narodowego w Krakowie, którzy na fasady bloków i kamienic planują przenieść reprodukcje dzieł znanych malarzy. Na razie powstał mural prezentujący obraz z cyklu „Penetracje” autorstwa Marii Jaremy, jednej z najwybitniejszych artystek awangardowych w naszym kraju.



Małgorzata Rybak, Kraków

>

KOLEKCJA MALARSTWA MONUMENTALNEGO

Gdańska Zaspą to jedno z największych modernistycznych osiedli mieszkaniowych w Polsce. Betonowe mrowisko od 20 lat zmienia swoje oblicze dzięki wielkoformatowym malowidłom na fasadach bloków. Pierwszy mural powstał tutaj w 1997 roku, z okazji 1000-lecia miasta Gdańska. Obecnie w Kolekcji Malarstwa Monumentalnego na Zaspie jest ich około 60. Niektóre prace mają kontekst historyczny – np. ta autorstwa Piotra Szwabe z podobizną Lecha Wałęsy, niegdyś mieszkańca osiedla. Inne nawiązują do kultury i sztuki, jak zakonowany binarnie cytat z powieści Witkacego PGR ART-u czy rozpielowany kadr z filmu „Przeminęło z wiatrem”, wykonany przez Piotra Bednarczyka. Murale poruszają też problemy współczesnego świata, jak praca Klausa Klingera mierząca się z zagadnieniem konsumpcjonizmu, bądź mają wydźwięk lokalny, jak pejzaż okolic Gdańska Tima Portlocka. Inne, choćby obraz Joanny Skiby, są czystą artystyczną ekspresją. To sprawia, że Zaspą jest jedną z największych galerii murali w Europie, na którą zwrócone są oczy całego świata związanego ze street artem.

W Punkcie Informacji Kulturalnej i klubie Plama dostępne są mapy. Można także pobrać aplikację Foursquare – po zameldowaniu się pod murem na ekranie smartfona ukaże się informacja na temat danego projektu. Ciekawą formą zwiedzania gdańskiej Zaspą jest spacer z przewodnikiem, który jest bezpłatny, ale wymaga wcześniejszych zapisów.

 muralagdanskasp.pl/lokalni-przewodnicy/

© FOT. GDAŃSKA ZASPA



Justyna Posiecz-Polkowska, Gdańsk



Dariusz Milczarek, Jan Podgórski, Artur Prymon, Tomasz Prymon, Gdańsk

Run, Gdańsk



© FOT. ALINA ZEMOJDAN, GDAŃSKA ZASPA



Alfa / Licuado, Gdańsk

© FOT. GDAŃSKA ZASPA

GALERIA URBAN FORMS

Również Łódź może pochwalić się jedną z większych kolekcji street artu w naszym kraju. Tradycja malowideł ściennych w tym mieście jest bardzo żywa, a to za sprawą murali reklamowych, które powstawały tutaj w latach 70. i 80. ubiegłego wieku (do dziś zachował się m.in. motyl Pewexu przy ulicy Sienkiewicza). Obecnie wielkoformatowe obrazy na fasadach budynków są jedną z największych atrakcji miasta, a powstawały przez blisko 10 lat w ramach aktywności fundacji Urban Forms. Do Łodzi od lat przyjeżdża wielu zagranicznych artystów, którzy reprezentują różnorodność stylów i technik. W ich pracach znajdziemy zarówno lokalny, łódzki kontekst, jak i odniesienia do ich własnych krajów i kultur. Podczas spaceru po mieście natkniemy się na projekty takich streetartowych sław, jak Eduardo Kobra i OSGEMEOS z Brazylii, ROA z Belgii czy Inti z Chile.

© FOT. MICHAŁ SIKORA, FUNDACJA URBAN FORMS



Eduardo Kobra, Łódź



Etam, Łódź

POLSKY ARTYSTY STREET-ARTOWI NA ŚWIECIE

Nasze miasta nie tylko zapewniają przestrzeń wystawienniczą dla wielkoformatowych realizacji, lecz także wydają na świat kolejne pokolenia znakomitych artystów, których prace można podziwiać w wielu zakątkach globu. Przykładem polskich twórców o światowej renomie jest chociażby duet Etam, którego malarstwo można oglądać na ulicach miast w USA, Bułgarii, Niemczech, Austrii czy Portugalii. Charakterystyczna, plastyczna kreska, wyrazista kolorystyka i atmosfera magicznego surrealizmu sprawiają, że trudno przejść obok ich prac obojętnie – są niczym bajeczne ilustracje przeniesione z kart książek na mury w przestrzeni publicznej. ●



MURALOWE MIASTA

Spacer szlakiem murali najlepiej rozpocząć od podróży pociągami. Do Poznania, Katowic, Krakowa, Gdańska i Łodzi dojedziesz składami PKP Intercity.

[Znajdź dogodne połączenie na intercity.pl](http://Znajdz.dogodne.polaczenie.na.intercity.pl)

PKP Intercity, wspólnie z SITK (Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników Komunikacji RP), podjęło się uczczenia 200. rocznicy urodzin wielkiego Polaka i wybitnego inżyniera Ernesta Malinowskiego, patrona jednego z naszych pociągów. Z tej okazji przejazd pociągiem TLK „Malinowski” z Warszawy do Krakowa w dniu 15 czerwca będzie przejazdem specjalnym, z dodatkowymi atrakcjami na pokładzie.

Przez szczyty Andów

Prążą się w górę zygzakami kolej transandyjska do dziś budzi podziw i zdumienie – kto zaprojektował coś tak niesamowitego? Kto wykonał tak olbrzymią pracę, by połączyć wybrzeże Peru z niebotycznymi szczytami Andów?

➤ DANUTA BARTKOWIAK

Odpowiedź jest jedna – tym człowiekiem był urodzony 200 lat temu Polak, inżynier Ernest Adam Malinowski. Zanim jednak trafił on do Ameryki Południowej, żył we Francji życiem emigranta po powstaniu listopadowym. Ukończył tam studia w najśłynniejszych wówczas szkołach technicznych: École Polytechnique i École des Ponts et Chaussées. Jako tzw. conducteur (tytuł inżyniera przysługiwał wyłącznie rodowitym Francuzom) został skierowany do realizacji wielu projektów przy budowie dróg, kanałów i regulacji rzek we Francji, a później także w Algierii. W 1852 roku, w ramach podpisanego

kontraktu, udał się do Peru w charakterze inżyniera rządowego. Został tam zaangażowany m.in. do pracy przy modernizacji mennicy limeńskiej (tzw. Casa de Moneda) oraz przy projekcie bruków w jednym z największych i najpiękniejszych peruwiańskich miast – Arequipie. Wziął też udział w pracach nad organizowaniem szkolnictwa technicznego w tym kraju. Miał okazję współpracować z innymi zagranicznymi inżynierami przy projektach linii kolejowych Pisco – Ica (1859) oraz Chimbote – Huaraz (1864). Zdobyte doświadczenie wykorzystał później, projektując linię kolejową przez Andy.



➤ ZA WOLNOŚĆ NASZĄ I WASZĄ

Rok 1866 okazał się przełomowy zarówno dla Peru, jak i samego Malinowskiego. Doszło wtedy do konfliktu zbrojnego z Hiszpanią, która podjęła próbę odzyskania byłych kolonii. Warto wspomnieć, że Ernest Malinowski wraz z dwoma inżynierami – Peruwianczykiem Felipe Arancibią oraz Kolumbijczykiem Corneliiem Bordą – opracowali plany fortyfikacji, wykorzystując przy tym istniejącą linię kolejową Callao – Lima oraz sprowadzone naprędce z USA działa dalekiego zasięgu. Gdy już wszystko było gotowe, Malinowski nie wycofał się, lecz wierny dewizie „za wolność naszą i waszą” wziął osobiście udział w walce pod rozkazami swojego przyjaciela, ministra wojny José Galveza. Udział w fortyfikowaniu portu Callao oraz uczestnictwo w bitwie zmieniło zupełnie plany życiowe polskiego inżyniera. Uznany w Peru za bohatera narodowego nie musiał już podpisywać

kolejnego kontraktu, by zostać w tym kraju i kontynuować pracę. W kolejnych latach pracował przy projektach nowych linii kolejowych Pacasmayo – Cajamarca, Pacasmayo – Guadalupe i Chiclayo – Lambayeque. Jednak jego największym osiągnięciem był projekt linii kolejowej, która z portu Callao miała prowadzić przez niebotyczne Andy do centrum górniczego La Oroya. Projekt tej niesamowitej linii, oprócz niewątpliwych korzyści gospodarczych, miał pełnić też inną funkcję – jednoczyć kraj podzielony barierą Andów na trzy części (Costa, Sierra, Montaña).

CUD TECHNIKI

Projekt linii kolejowej przez Andy został poprzedzony dokładnymi studiami przeprowadzonymi w terenie. 4 kwietnia 1869 r. Ernest Malinowski przedłożył amerykańskiemu finansistce Henry’emu Meiggowi rezultat dokonanych badań oraz wstępny kosztorys, sugerując jednocześnie jedną z trzech możliwych do wyboru tras. Osta-



© FOT. E. DZIKOWSKA

tecnie wybrano trasę prowadzącą doliną Rimac, lecz nawet ona była olbrzymim wyzwaniem dla budowniczych. Aby wspiąć się na wysokość blisko 5 tys. m. n.p.m., trzeba było układać szyny zakosami na wykutych w litej skale półkach. Linia kolejowa przecinała też 65 tunelami andyjskie szczyty, a odległość między nimi pokonywała 61 mostami, rozpiętymi jak pajęczyny nad bezdennymi przepaściami. Budowana przez firmę H. Meiggsa kolej transandyska, nosząca już wówczas nazwę „Ferrocarril Trasandino”, została wkrótce okrzyknięta prawdziwym

Ernest Malinowski

– odzyskany dla Peru i dla Polski! Przez wiele lat za twórcę Centralnej Kolei Transandyjskiej uważano amerykańskiego sponsora Henry’ego Meiggsa, a przecież to arcydzieło sztuki technicznej końca XIX w. stworzył nasz rodak, niezwykle zasłużony dla rozwoju i obronności Peru. W stulecie jego urodzin Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Komunikacji – powiem nieskromnie, że z mojej inicjatywy – doprowadziło do postawienia (w najwyższym punkcie Kolei Transandyjskiej, na przełęczy Tidlío na wysokości 4818 m n.p.m.) pięknego pomnika ku czci Ernesta Malinowskiego, autorstwa wybitnego polskiego rzeźbiarza Gustawa Zemły. W Peru i w Polsce był w 1999 (w 100. rocznicę śmierci) obchodzony rok genialnego inżyniera. Teraz znowu jest szczególną okazją, by przypomnieć jego postać i dzieło, bowiem 5 stycznia upłynęło 200 lat od jego urodzenia. Raz jeszcze to zadanie wzięło na siebie SITK. Z tej okazji zostaną zorganizowane różne wydarzenia. Inicjuje je artykuł dr Danuty Bartkowiak, która jest największą propagatorką Ernesta Malinowskiego.

Elżbieta Dzikowska – podróżniczka, historyk sztuki, sinolog. Wraz z mężem, Tonym Halikiem, zrealizowała dla Telewizji Polskiej około 300 filmów dokumentalnych na wszystkich kontynentach oraz prowadziła popularny podróżniczy program „Pieprz i wanilia”.



cudem techniki. Pisały o niej wszystkie fachowe czasopisma na całym świecie. Podziwiany był zwłaszcza największy most (Puente Verrugas) oraz tunele skracające wewnątrz góry (np. La Galera o długości 1177,3 m). Nawet dzisiaj trudno wyobrazić sobie wszystkie problemy techniczne, logistyczne i zdrowotne związane z budową kolei transandyjskiej.

U KRESU MARZENIA

Rozpoczęte z tak wielkim entuzjazmem dzieło przerwał jednak kryzys finansowy, a następnie w 1879 r. wojna z Chile. Jeszcze przez jakiś czas, nawet na własny koszt, dwaj przyjaciele – Henry Meiggs oraz Ernest Malinowski – próbowali kontynuować prace, ale i oni wkrótce dali za wygraną. Słynny amerykański finansista zmarł, nie doczekawszy pełnej realizacji projektu. Ernest Malinowski natomiast, ze względów politycznych, został zmuszony do emigracji do sąsiedniego Ekwadoru, gdzie jako słynny i ceniony inżynier wziął udział w budowie linii kolejowej Guayaquil – Quito. Wrócił do Limy w 1886 r., a gdy w 1890 r. Peruvian Corporation przejęło kolej transandyjską, polski inżynier został ponownie zatrudniony przy jej

naprawie po zniszczeniach wojennych i dalszej rozbudowie. Doczekał też momentu oddania jej do eksploatacji do La Oroya w 1893 r.

SŁUŻBA DWÓM OJCZYZNOM

Malinowski był człowiekiem o szerokich zainteresowaniach i aktywnie uczestniczył w życiu publicznym. Był członkiem założycielem Club Nacional oraz Sociedad Geografica de Lima. Z czasem związał się też bliżej z Escuela de Ingenieros Civiles y de Minas, której założycielem i dyrektorem był inny sławny Polak – Edward Habich. Działał również w Sociedad Beneficencia Pública (Towarzystwie Dobroczynności). Do końca swoich dni pozostał aktywny, wspomagał innych. Nigdy też nie zapomniał, że jest Polakiem i często obok swojego nazwiska zamieszczał francuskie słowo „Pologne” – nazwę ojczyzny, która została brutalnie wymazana z mapy Europy. Polski inżynier zmarł na atak serca 2 marca 1899 r. i został z wielkimi honorami pochowany na cmentarzu Presbítero Maestro w Limie. Uczestniczący w ceremonii pogrzebowej przedstawiciele władz, wojska, naukowcy oraz studenci żegnali człowieka, który całym swoim życiem i pracą służył dwóm ojczyznom – Polsce i Peru. ●



W którym polskim ogrodzie znajdowała się figarnia? Gdzie zobaczymy park w stylu angielsko-chińskim? W jakim mieście możemy podziwiać z wysokości 16 metrów niezwykle bogatą roślinność? Tymi niezwykle ciekawymi cechami charakteryzuje się pięć wyjątkowych ogrodów w Polsce.

NAJPIĘKNIEJSZE POLSKIE ogrody

✎ KATARZYNA CHROMIŃSKA



PARK SZCZYTNIKI Z OGRODEM JAPOŃSKIM

Położony we wschodniej części Wrocławia kompleks parkowo-ogrodowy jest uznawany za jeden z najstarszych i najpiękniejszych w tym mieście. Park o powierzchni ok. 100 ha słynie z ogrodu Japońskiego, który po raz pierwszy powstał dzięki hrabiemu Fritzowi von Hochbergowi. Podczas tworzenia projektu korzystał on z wiedzy mistrza orientalnej sztuki ogrodowej Mankichiego Araiego. Obiekt został otwarty w maju 1913 roku i stanowił część Wystawy Stulecia, pierwszej ekspozycji zorganizowanej na Terenach Wystawowych. Po tym wydarzeniu ogród zlikwidowano. Dopiero w 1997 roku otwarto go ponownie – w pracach brali udział ogrodnicy i architekci krajobrazu z japońskiego miasta Nagoja. Niestety jeszcze w tym samym roku został on zniszczony przez powódź stulecia. Przez kolejne dwa lata przywracano mu nie tak dawną świetność. Ponownie zaczął działać w październiku 1999 roku. Od tego czasu zachwyca ozdobną bramą, przestronną aleją i przede wszystkim pokrytym dekoracyjnym dachem mostem, który łączy dwa brzegi stawu. Warto zobaczyć również kamienno-trawiasty ogród oraz pawilon herbaciany.

Pawilon pod Orłem w Pałacu Branickich

OGRODY BRANICKICH

Pałac w Białymstoku wyróżniają nie tylko okazała późnobarokowa budowla, lecz także wspaniałe ogrody. O tym, jak wyglądały w czasach swojej największej świetności, czyli w XVIII wieku, wiemy z bogatego archiwum pełnego rycin, projektów, korespondencji oraz fragmentów pamiętników. Część górna o kształcie czworoboku reprezentowała styl francuski i sąsiadowała bezpośrednio z rezydencją. Znajdowały się tu boskiety, szpalery, idealnie przyszyte klomby, liczne rzeźby i fontanny. Z kolei dolną partię o charakterze angielskim wypełniały drzewa, altany, pawilony, belwedery i promenady. Magnacka posiadłość słynęła również ze zwierzyńców, w których hodowano m.in. bażanty, daniela, jelenie, króliki i sarny, oraz z oranżerii – warto tu wspomnieć choćby o pomarańczarni i figarni.

Niestety po śmierci Jana Klemensa Branickiego kompleks pałacowo-ogrodowy zaczął powoli podupadać. Sytuację tę pogłębiły zabory, a następnie II wojna światowa. Prace rekonstrukcyjne rozpoczęto w 1945 roku i trwały one aż do początku lat 60. Jednak dopiero rewaloryzacja w ogrodzie górnym przeprowadzona w 2011 roku przywróciła temu miejscu dawny, barokowy blask. Świadczy o tym przyznane rok później wyróżnienie w konkursie Towarzystwa Urbanistów Miejskich.



PARK OLIWSKI IM. ADAMA MICKIEWICZA

Historia tego zielonego zakątka wiąże się z zakonem cystersów, który w gdańskiej Oliwie pojawił się w 1186 roku. Wówczas zaczęły powstawać pierwsze budynki klasztorne, ogrody, aleje, łąki i stawy. Sadzono nie tylko rośliny uprawne i zioła, lecz także ozdobne kwiaty. W XVI wieku opactwo oraz tereny je otaczające stały się ważnym miejscem na mapie Polski – gościli m.in. Zygmunta III Wazę czy Jana II Kazimierza Wazę. Natomiast w latach 1754–1756 powstał tu rokokowy pałac z ogrodem w stylu francuskim. Po pierwszym rozbiore Polski w 1772 roku dzielnica Gdańska została przejęta przez Prusy, a w 1782 roku Karol Hohenzollern-Hechingen, któremu opiekę nad terenem powierzył pruski król, rozpoczął przebudowę tego miejsca, nadając mu charakter angielsko-chiński. Powstały wtedy sztuczne pagórki, pawilony, antyczna świątynia, kaplica, a strumieniom ze zbiorników wodnych pozwolono naturalnie płynąć. Pomimo spustoszeń spowodowanych II wojną światową park w tej formie przetrwał do dziś. Dawną świetność przywrócić mu m.in. rewitalizacja południowo-zachodniej części, w której mieścił się ogród użytkowy cystersów. Prace te przeprowadzono w 2001 roku.

OGRÓD BIBLIOTEKI UNIWEKSYTECKIEJ

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego może poszczycić się zarówno największym w Polsce księgozbiorem akademickim, jak i jednym z najpiękniejszych ogrodów dachowych w Europie. Wythnienie znajdują w nim nie tylko studenci, lecz także turyści i mieszkańcy stolicy. Z wysokości 16 metrów nad ziemią można podziwiać Stadion Narodowy, most Świętokrzyski i Wisłę. Na ponad 2 tys. m² zobaczymy bogatą roślinność podzieloną na części – złotą z intensywnie żółtymi forsycjami, srebrną, w której posadzono srebrzystolistne wierzby, oraz karminową, wypełnioną różami i powojnikami alpejskimi. Z tym pięknym miejscem sąsiadują wydziały Lingwistyki Stosowanej i Neofilologii. One także mogą poszczycić się zielonym dachem o powierzchni 800 m² z roślinami kwitnącymi na żółto, biało, różowo i fioletowo. W budynku przy ul. Dobrej 55 znajduje się też dziedziniec wzorowany na średniowiecznych ogrodach geometrycznych. Składa się on z czterech symetrycznych części odgradzonych efektywnym żywopłotem z irgi.

ŁAZIENKI KRÓLEWSKIE

Na 76 ha znajdują się m.in. XVIII-wieczny ogród Królewski z elementami zarówno stylu francuskiego, jak i angielskiego, XIX-wieczny ogród Romantyczny z nieregularnymi, wijącymi się ścieżkami i licznymi drzewami, oraz XX-wieczny ogród Modernistyczny (ze słynnym pomnikiem Chopina) podzielony na dwie części – geometryczną i naturalistyczną. Tym trzem najważniejszym obszarom towarzyszą pawilony i budynki pałacowe z XVIII i XIX wieku oraz wolno stojące rzeźby. W Łazienkach Królewskich, miejscu odpoczynku warszawiaków i zwiedzających, wiosną corocznie kwitnie ok. 100 tys. kwiatów. Podczas spacerów spotkamy tu dumne pawie, zwinne wiewiórki, a przy odrobinie szczęścia – żyjącą tu swobodnie sarnę. Miłośnicy architektury Państwa Środka powinni udać się do ogrodu Chińskiego. Pawilon symbolizuje pierwiastek męski, a altana – żeński. Łączy je kamienny mostek. ●

W niedzielę 10 czerwca weszła w życie korekta rozkładu jazdy pociągów. PKP Intercity uruchamia sezonowe połączenia na wakacje, zapewniając wiele możliwości podróży do najpopularniejszych ośrodków turystycznych w całej Polsce. Zaplanuj wakacyjny wyjazd już dziś!

Szczegółowe informacje dla pasażerów

Dokładne informacje na temat rozkładu jazdy PKP Intercity można uzyskać na stronie intercity.pl lub pod numerem infolinii 703 200 200*

NAD MORZE...

PKP Intercity zadbało o wygodną podróż na wybrzeże Bałtyku – osoby planujące urlop w Kołobrzegu skorzystają z dwóch nowych, a łącznie już z trzech połączeń obsługiwanych przez składy Pendolino. Od 23 czerwca do 1 września będą kursować pociągi relacji Warszawa – Kołobrzeg – Warszawa oraz Kraków – Kołobrzeg – Kraków. Pamiętajmy także o mieszkańcach południa Polski – w okresie wakacyjnym połączenie tej części kraju z nadmorskimi kurortami zapewni skład TLK „Wydmy” relacji Bohumin – Łeba/Hel – Bohumin. Pojedzie m.in. przez Wodzisław Śląski, Rybnik, Katowice, Częstochowę, Piotrków Trybunalski, Łódź, Bydgoszcz i Gdańsk. Na stacji Gdynia Główna pociąg zostanie podzielony – jeden skład wyruszy do Łeby, drugi natomiast do Helu, przejeżdżając przez Puck, Władysławowo, Chałupy, Kuźnicę, Hel, Jastarnię i Juratę. Ponadto w okresie wakacji PKP Intercity zapewni codzienne połączenie z Białogostem na Hel – trasa TLK „Rybak” będzie przebiegać m.in. przez Elk, Giżycko, Olsztyn, Elbląg, Trójmiasto.

WIĘCEJ PRZYSTANKÓW

Poprawę komfortu podróży odczują pasażerowie pociągu „Sienkiewicz” relacji Kraków – Olsztyn – Kraków – zmienia on kategorie z TLK na IC, obsługuje go teraz nowoczesna jednostka Flirt3. PKP Intercity wprowadza również dodatkowe zatrzymanie pociągów w mniejszych miejscowościach. Od 10 czerwca TLK „Kochanowski”, kursujący na trasie Lublin – Kołobrzeg – Lublin, a od 23 czerwca także TLK „Moniuszko” relacji Piła – Kołobrzeg – Piła, zabiorą pasażerów z dodatkowego postoju w Jastrowiu. W Oleśnie Śląskim będzie zatrzymywał się skład TLK „Magnolia” łączący Szczecin i Kraków. Pociąg TLK „Ustronie”, kursujący na trasie Przemyśl – Kołobrzeg – Przemyśl, a także IC „Hetman” relacji Przemyśl – Szczecin, zatrzymają się w Ropczycach i Sędziszowie Małopolskim. TLK „Malinowski”, łączący Warszawę i Przemyśl, zabierze pasażerów z Sędziszowa Małopolskiego, a IC „Siemiradzki”, jeżdżący na trasie Poznań – Przemyśl – Poznań, z Ropczyc.

*opłata za minutę połączenia 1,29 zł brutto. Usługę świadczy PKP Intercity SA.

Na wakacje z PKP Intercity

© FOT. B. BANASZAK

...I W GÓRY

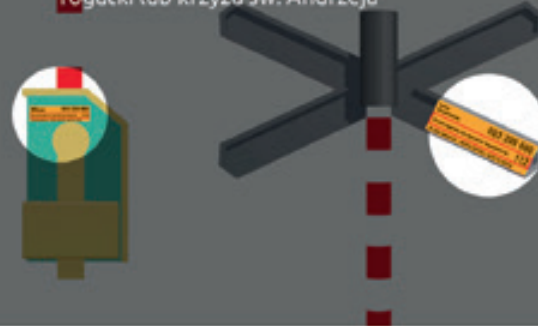
Nie zabraknie także pociągów dla tych, którzy od wylądowania się na plaży wolą górskie wędrówki. W sezonie letnim PKP Intercity zapewnia komfortowe połączenia do Zakopanego, uruchamiając codzienne pociągi: TLK „Halny” relacji Bydgoszcz – Zakopane – Bydgoszcz, kursujący przez Poznań, Wrocław, Opole, oraz IC „Witkacy” relacji Gdynia – Zakopane – Gdynia, przejeżdżający przez Bydgoszcz, Toruń i Łódź. Na tej samej trasie pojawi się też nocne połączenie – TLK „Karpaty”. W relacji Szczecin – Zakopane – Szczecin (przez Poznań) każdej nocy do stolicy Tatr dotrzymamy składem TLK „Podhalanin”. Z kolei EIC „Giewont” będzie kursował z Gdyni do Zakopanego w poniedziałki i soboty, a w powrotnym kierunku w piątki i niedziele. We wtorki, środy i czwartki pociąg pojedzie w relacji skróconej, tj. na trasie Warszawa – Zakopane – Warszawa jako EIC „Tatry”. Do Zakopanego dojazd zapewni także weekendowe połączenie TLK „Oscypek” relacji Warszawa – Zakopane – Warszawa.

BEZPIECZNY PRZEJAZD

01 Na 14 tysiącach przejazdów w całej Polsce PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. umieści unikatowe naklejki



02 Możesz je znaleźć po wewnętrznej stronie rogatki lub krzyża św. Andrzeja



03 W sytuacji zagrożenia życia lub zdrowia opuść jak najszybciej pojazd wraz z pasażerami



04 Znajdź naklejkę z indywidualnym numerem identyfikacyjnym

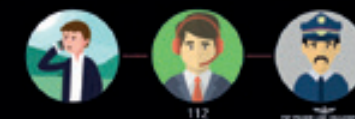
numer skrzyżowania: **003 299 660**

W razie wypadku lub zagrożenia wypadkiem tel.: **112**

W razie awarii tel.: +48 012 345 678, +48 01 23 45 678

*w celu zobrazowania projektu numery telefonów na naklejce są przykładowe

05 Zadzwoń jak najszybciej na 112 i podaj operatorowi numer skrzyżowania



06 Szybka reakcja zwiększa szansę zatrzymania rozpędzonego pociągu w bezpiecznej odległości



#ŻółtaNaklejkaPLK
#SzlabanNaRyzyko
www.bezpieczny-przejazd.pl



Obrazek animowany



FUNDACJA GRUPY
PKP

Pamiętajmy!
Każdy pies powinien mieć stały
dostęp do świeżej wody.

W 2017 roku Fundacja Grupy PKP, na 20 dworcach kolejowych w całej Polsce, zainicjowała akcję wspierającą czworonogi. Ustawiliśmy poidła po to, żeby zwierzęta mogły ugasić pragnienie w trakcie długich spacerów oraz podróży. W tym roku kontynuujemy przedsięwzięcie pod hasłem „Woda dla spragnionych czworonogów”.

Ugaś pragnienie czworonogów

Dziennie każdy pies musi wypijać od 14 do 28 ml wody na kilogram masy ciała. Niestety, właściciele tych zwierząt często napotykają na wiele trudności uniemożliwiających im odpowiednie zadbanie o swoich pupili, w tym brak łatwego dostępu do wody pitnej dla psów. Może to prowadzić do odwodnienia organizmu u naszych podopiecznych, a to z kolei spowodować choroby i nieprzyjemne powikłania. Fundacja Grupy PKP po raz kolejny wychodzi naprzeciw oczekiwaniom i wraca z pomocą w ramach projektu „Woda dla spragnionych czworonogów”. 28 maja na głównych dworcach w Warszawie, Łodzi, Radomiu, Gdyni, Gdańsku, Bydgoszczy, Częstochowie, Katowicach, Gliwicach, Sosnowcu, Krakowie, Lublinie, Rzeszowie, Kielcach, Wrocławiu, Opolu i Poznaniu zostały ustawione miski z wodą. Czworonogi będą mieć dostęp do świeżej wody na terenach tych dworców do końca września. ●

Ubiegłoroczna akcja „Woda dla spragnionych czworonogów” zakończyła się wielkim sukcesem Fundacji i cieszyła się ogromnym zainteresowaniem również wśród osób niewidomych, dla których pies przewodnik bywa najważniejszym przyjacielem i towarzyszem długich podróży. Dzięki naszemu programowi taki pies opiekun ma łatwiejszy dostęp do wody. Zapewniamy taką możliwość właśnie w miejscu, gdzie podróże się zaczynają, czyli na dworcach.
Katarzyna Kucharek,
prezes Fundacji Grupy PKP



Tak smakuje POLSKA!

© FOT. MAT. PRAS. ŚWIĘTA CHLEBA

ŚWIĘTO CHLEBA
Gdańsk, 28 lipca – 19 sierpnia

Jeśli zwykle poznajemy nowe miejsca, próbując lokalnych specjałów, na mapie naszych wakacyjnych wojaży nie może zabraknąć kulinarnych festiwali. Organizowane są one w całym kraju, każdorazowo przyciągając tłumy pasjonatów i zwolenników zdrowego stylu życia. Regionalne wyroby powstają bowiem według tradycyjnych receptur, z naturalnych, ekologicznie pozyskiwanych składników, dlatego też stanowią esencję tego, co składa się na specyfikę danego zakątka Polski.

Podczas gdańskiego Jarmarku św. Dominika odbędzie się 23. edycja Święta Chleba. To niepowtarzalna okazja, by w jednym miejscu spróbować słodkich i wytrawnych wypieków renomowanych piekarni i cukierni, a następnie wystawić im ocenę. Jury, wyłonione spośród publiczności, wybierze Smakołyk Święta Chleba w kategorii cukierniczej i piekarskiej oraz najlepszy chleb domowego wypieku, wyrabiany przez amatorów. Wszyscy goście będą mogli wziąć udział w konsultacjach dietetycznych oraz poznać przekazywane z pokolenia na pokolenie tajniki piekarskie.

FESTIWAL PIEROGÓW**Kraków, 15-19 sierpnia**

W stolicy Małopolski po raz szesnasty będzie można wziąć udział w wydarzeniu poświęconym pierogom i odkryć ich smak na nowo. Na Małym Ryнку dowiemy się, czyje ciasto i farsz zaskarbią sobie największą przychylność jury oraz publiczności, zdobywając statuetki św. Jacka i Kazimierza Wielkiego. Spotkanie miłośników mącznych specjałów to nie tylko okazja do uczutowania. Dla uczestników przygotowano też konkursy kulinarne oraz bogaty program artystyczno-muzyczny.

© MAT. PRAS. FESTIWALU PIEROGÓW

**JARMARK JAKUBOWY****Szczecin, 19-22 lipca**

Plac Katedralny i Orła Białego w Szczecinie na kilka dni staną się miejscami promującymi tradycyjną i regionalną żywność. Podczas dziesiątej edycji jarmarku ponad 200 wystawców zaprezentuje swoje wyroby stanowiące element lokalnego dziedzictwa kulturowego. Zagospodaruje tu również ludowi artyści, zespoły folklorystyczne i rzemieślnicy. W tym roku głównym gościem wydarzenia będzie zespół Raz Dwa Trzy. Jak podkreślają organizatorzy, jest to przedsięwzięcie łączące współczesność z tradycją jarmarków związanych historycznie z religijnym odpustem, handlem i ze wspólną zabawą.

**EUROPEJSKI FESTIWAL SMAKU****Lublin, 3-9 września**

Warto przedłużyć wakacje i we wrześniu przyjechać do Lublina, który na kilka dni stanie się centrum europejskiego smaku. Festiwal to jedno z największych wielokulturowych wydarzeń w kraju, podczas których można się rozsmakować w kulinarnej, muzycznej i artystycznej różnorodności. Jubileuszowa, 10. edycja poświęcona będzie dwudziestolecu międzywojennemu. Wśród gości pojawiają się wystawcy z całego świata i sławni szefowie kuchni, m.in. Robert Makłowicz i Jean Bos.

OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL DOBREGO SMAKU**Poznań, 15-19 sierpnia**

Poznański Stary Rynek zaprasza entuzjastów odkrywania specjałów z różnych zakątków Polski na degustację: serów, nalewek, ryb, wędlin, miódów czy win. Obok rodzimych wystawców pojawiają się również zagraniczni, promujący własne produkty. Tradycyjnie już w trakcie festiwalu odbędzie się konkurs restauratorów – tegorocznym tematem jest czarna polewka, czyli tzw. czernina. Festiwal Dobrego Smaku w Poznaniu został kilkakrotnie rekomendowany przez prestiżowy przewodnik kulinarny Gault&Millau jako wydarzenie, którego nie wolno pominąć.



© MAT. PRAS. OGÓLNOPOLSKIEGO FESTIWALU DOBREGO SMAKU

Ślub jak z bajki

ANNA WUDARSKA

Bajkowa ceremonia zaślubin to marzenie wielu par. Choć mamy różne wyobrażenia na temat idealnej scenerii, jedno jest pewne – wybór miejsca na ślub i wesele należy do najważniejszych decyzji, jaką przyjdzie nam podjąć w ramach przygotowań do tego wydarzenia.

Aby zorganizować niezapomniany ślub, nie musimy zapraszać gości w egzotyczne i najbardziej odległe zakątki świata. W Polsce nie brakuje pięknych miejsc, w których można po-
wiedzieć sakramentalne „tak” lub wyprawić przyjęcie weselne. Zaślubiny na świeżym powietrzu, w otoczeniu natury, zabawa z gośćmi pod strzechą wiejskiej stodoły albo elegancki bankiet w pięknie udekorowanej sali? Odpowiednio wybrane miejsce sprawi, że atmosfera tego dnia będzie magiczna i niepowtarzalna.

NIEBANALNIE – RUSTYKALNIE

Jeszcze kilka lat temu pomysł zorganizowania przyjęcia w stodole nikomu nawet nie przyszłoby do głowy. Dziś to jeden z najgorętszych trendów w branży ślubnej, a urokliwe sale weselne stylizowane na stare stodoły wyrastają w Polsce jak grzyby po deszczu. Trudno się temu dziwić – takie miejsca zachwycają nie tylko oryginalnym wystrojem, lecz także niezwykłą atmosferą.

Ceglarnia w Jarosławkach koło Książa Wielkopolskiego to idealne miejsce na zorganizowanie wesela w popularnej wiejskiej stylizacji. Budynek – dawny folwark z przylegającą do niego stodołą – kilka lat temu zostały gruntownie odrestaurowane. Do dyspozycji gości oddano unikatowe wnętrza w stylu rustykalnym z nowoczesnymi, industrialnymi akcentami.

Ośrodek dysponuje dwiema salami (na 50 i 90 osób), ale szczególnie atrakcyjna jest stodoła mogąca pomieścić nawet 200 osób. Budynek otoczony są parkiem i sadem – Ceglarnia wraz z otaczającym ją terenem zajmuje 5 ha, co daje ogromne możliwości. Jedyne ograniczeniem w wykorzystaniu tej niezwykłej przestrzeni jest wyobraźnia nowożeńców. Ośrodek dysponuje 50 miejscami noclegowymi, a w razie potrzeby istnieje możliwość wynajęcia dla gości pokoi w okolicznych hotelach.



© FOT. PIOTR ANDRZEJEWSKI FOTOGRAFIA



© FOT. PIOTR ANDRZEJEWSKI FOTOGRAFIA



© FOT. OCZYSZCZALNIA

MONUMENTALNA PRZESTRZEŃ

Fanów minimalistycznej architektury, harmonijnie wpisanej w zielone otoczenie, zapraszamy do podwarszawskiego Ludwikowa. Pośród brzoź wyrosła tu Oczyszczalnia – miejsce szczególne, którego przestrzeń łatwo można dostosować do potrzeb weselnych gości. Główna sala o powierzchni 145 m² połączona jest z 30-metrową jadalnią, co pozwala na zorganizowanie całkiem sporego przyjęcia. Przez szklane, rozsuwane drzwi można przejść do Szklarni – dużego, jasnego i bardzo wysokiego pomieszczenia, zachwycającego monumentalną drewnianą konstrukcją. Przesuwne ściany boczne otwierają budynek na otaczającą go przyrodę. W zielonym ogrodzie można zorganizować piękną ceremonię plenerową. Oczyszczalnia oferuje zarówno tradycyjne przyjęcia ślubne, jak i pikniki weselne z cateringiem i pełną obsługą. Ośrodek dysponuje także pomysłowo urządzonymi dwuosobowymi pokojami z łazienkami. Już sam nocleg w tym miejscu będzie ogromną atrakcją dla weselników.



50

LIFESTYLE



W STYLU BOHO

Stara Oranżeria powstała w 2010 roku. Położona w pobliżu Warszawy, ale z dala od zgiełku miasta, w otoczeniu bajecznej zieleni i sielskich krajobrazów, zapewnia nowożeńcom oraz ich gościom zabawę w przepięknej okolicy – pośród kwiatów i naturalnych materiałów, takich jak glina i drewno. Właściciele przekształcili zrujnowany budynek w niezwykle miejsce o niecodziennym wystroju i charakterze. Założenie było proste: ma być pięknie i kolorowo. Dziś urządzimy tu ślub plenerowy w stylu eko lub boho, nawiązujący do ideałów artystycznej bohemy. Parterowy budynek o powierzchni 250 m² pomieści 120 gości. Stara Oranżeria współpracuje z firmą cateringową oferującą bogate menu oraz możliwość dowolnego skomponowania dań podawanych w czasie przyjęcia. Warto zaznaczyć, że serwowane tu jedzenie jest w pełni ekologiczne. Oryginalny wystrój sali z pewnością zachwyci młode pary poszukujące nietuzinkowego miejsca na niezapomniane wesele. Wszystkie dekoracje – od lamp, przez zasłony, po stoły i siedziska – zostały starannie dobrane i budują niepowtarzalny charakter i urok tego miejsca.



FESTYLE

MIĘSKI SZYK

Marzy wam się nowoczesny ślub w swobodnym, lecz eleganckim wydaniu, jak najbardziej odbiegający od tradycyjnego polskiego wesela na wsi? Jeśli tak, restauracja SPOT., zlokalizowana na poznańskiej Dolnej Wildzie, będzie idealnym wyborem.

Łącząc oryginalną, XIX-wieczną, surową architekturę przemysłową z nowoczesnym, minimalistycznym wystrojem, uzyskano niesamowity wystrój – idealne tło do celebrowania najważniejszych chwil w życiu. Choć SPOT. zlokalizowany jest w centrum miasta, otacza go piękny ogród. Budynek wraz z ogrodem znajduje się bowiem na terenie parku Jana Pawła II. W tej zielonej przestrzeni z powodzeniem można zorganizować plenerową ceremonię. Restauracja dysponuje dwiema niezależnymi salami z wyjściem na rozległe tarasy i ogród.

Niepodważalną zaletą miejsc takich jak SPOT. jest to, że nie wymagają one zbyt wielu dekoracji – wystarczą kwiatowe aranżacje i kilka świec, by nadać surowemu, industrialnemu wnętrzu uroczysty charakter. Nie bez znaczenia jest tu również doskonale zaplanowane oświetlenie (zarówno naturalne, jak i sztuczne) – kwestia niezwykle istotna dla ślubnych fotografów. Przez wysokie okna w ciągu dnia wpada do pomieszczeń światło słoneczne, wieczorem natomiast liczne punkty świetlne wewnątrz oraz na tarasach pomagają wyczarować nastrojowy klimat. Niewątpliwym atutem SPOT. jest też możliwość skorzystania przez gości z dużego parkingu.



© FOT. SPOT.



© FOT. SPOT.



© FOT. BOATHOUSE

Miejscem równie urokliwym, co poznański SPOT., jest warszawska restauracja Boathouse, zlokalizowana na Saskiej Kępie – w jednej z najpiękniejszych dzielnic stolicy. Obiekt mieści się przy ulicy Wał Miedzeszyński, tuż nad brzegiem Wisły. Do dyspozycji młodej pary pozostaje przestronne wnętrze restauracji oraz dwie drewniane altany otoczone przez piękny zielony ogród. W sezonie letnim przyjęcia ślubne lub uroczyste kolacje odbywają się najczęściej na świeżym powietrzu. Ceremonię w zacisznej przestrzeni i otoczeniu przyrody można więc zorganizować zaledwie kilka kilometrów od centrum miasta. ●

NAPRAWIAJ, NIE WYRZUCAJ!

LIFESTYLE



ADAM BUŚKIEWICZ

W dzisiejszym świecie łatwiej kupić nową rzecz czy naprawić starą? Część tego, co wyrzucamy, może otrzymać drugie życie – dzięki temu przysłużymy się nie tylko środowisku, lecz także naszym oszczędnościom. W Polsce działa wiele ciekawych inicjatyw, które przywracają blask ulubionym przedmiotom codziennego użytku, a także pomagają budować w społeczeństwie świadomość ekologiczną.

PRACOWNIA PĘDZLI I SZCZOTEK RYSZARD BARYLIŃSKI W WARSZAWIE

Pracownia pana Barylińskiego mieści się w Warszawie, na ulicy Poznańskiej. Właściciel fach odziedziczył po swoim ojcu i dziadku. Jest to więc miejsce z blisko 70-letnią tradycją, sięgającą aż trzech pokoleń wstecz. W pracowni wyrabia się, sprzedaje i naprawia niemal wszystkie rodzaje szczotek: do butów, do włosów (także do męskiego zarostu), do odkurzania mebli i zamykania podłóg, a także szczoteczki do zębów czy pędzle do golenia. Pan Ryszard przyjmuje zamówienia indywidualne i zawsze doradzi, jakie włosie jest najlepsze do danego rodzaju szczotki. Coś dla siebie znajdą tu także weganie, którzy nie chcą kupować produktu z włosiem borsuka, dzika czy konia, bo do wyboru jest także włókno z agawy. Choć tego typu rzemiosło może wydawać się reliktem minionych czasów (niekiedy zdarza się tu wizyta zaciętych turystów), pana Ryszarda odwiedza zarówno starsza klientela, przychodząca tu od lat z przyzwyczajenia i sentymentu, jak i młodsza, której bliska jest idea zero waste.

 ul. Poznańska 26, Warszawa

LIFESTYLE

DR SHOES

Każdy z nas miał pewnie kiedyś ulubione wygodne buty, które po kilku sezonach intensywnego użytkowania nadawały się już tylko na śmietnik. Poznańska firma Dr Shoes w takich sytuacjach potrafi zdziałać prawdziwe cuda, a znoszoną parę zamienić w elegancję, wyglądającą jak nowe obuwie. Co więcej, poznańscy szewcy oferują także usługę custom – oznacza ona zmianę wyglądu butów zgodnie z indywidualnymi wymaganiami klienta. Może polegać na całkowitym zmodyfikowaniu kolorystyki czy dodaniu specjalnie zaprojektowanej grafiki. Jeśli nie mamy własnego pomysłu, specjaliści z tej firmy na pewno doradzą, jak stworzyć unikalną w skali świata parę butów.

 ul. Mostowa 5a, Poznań
 facebook.com/Drshoespl



REPAIR CAFÉ PIŁA

Powstaniu tej inicjatywy przyświecało hasło: „Do wyrzucenia? Nie ma mowy!”. To motto międzynarodowej społeczności Repair Café International. Choć w Europie podobnych „kawiarenek naprawczych” można już naliczyć ponad tysiąc, w Polsce dopiero powstają tego typu punkty. Piłka Repair Café była pierwsza. Nie ma stałego adresu – wydarzenie odbywa się cyklicznie w różnych miejscach – i skupia kilku fachowców z lokalnej społeczności. Mieszkańcy okolic mogą wtedy zreperować niedziałający sprzęt elektroniczny i AGD, zepsute rowery czy zniszczoną odzież. Dyżurujący eksperci chętnie udzielają pomocy i służą poradą, a goście, oczekując na naprawę, mogą się napić pysznej kawy.

 facebook.com/RepairCafePila

TLUMACZYŁA: MARIA NAGANOWSKA

język w podróży

północne Niemcy

Podróż po Niemczech z biletem Interrail to niezapomniana przygoda!

🇩🇪 Eine Deutschland-Reise mit einem Interrail-Ticket ist ein unvergessliches Abenteuer!

Dzisiejszą kolację zjemy w lokalnej tawernie. Wyborne kilońskie szprotki to prawdziwy rarytas!

🇩🇪 Das heutige Abendessen werden wir in einer örtlichen Taverne essen. Ausgezeichnete Kieler Sprotten sind eine echte Delikatesse!

Lubeka jest zaskakująco podobna do Gdańska, ale tutaj łatwiej o miejsce parkingowe.

🇩🇪 Lübeck ist der Stadt Danzig überraschend ähnlich, aber hier ist es viel einfacher, einen Parkplatz zu finden.

Kilonia przez cały rok rozbrzmiewa piękną muzyką – melomani nie będą się tutaj nudzić.

🇩🇪 Das ganze Jahr über ertönt Kiel von schöner Musik – MusikliebhaberInnen werden begeistert sein.

Do Bremy wrócę jesienią, by zwiedzać muzea i delektować się wspaniałą kawą w przytulnych kawiarenkach.

🇩🇪 Nach Bremen kehre ich im Herbst zurück, um Museen zu besuchen und sich an einem geschmackvollen Kaffee in gemütlichen Cafés zu ergötzen.

Ile kosztuje rejs po Wezerze dla czterech osób?

🇩🇪 Wie viel kostet eine Schifffahrt auf der Weser für vier Personen?

Przepraszam, którędy dojść na rynek?

🇩🇪 Entschuldigen Sie, wie komme ich zum Marktplatz?

Gdzie kupimy najlepszy lubecki marcepan?

🇩🇪 Wo kauft man das beste Lübecker Marzipan?

W Rostocku wszystkie drogi prowadzą na plażę.

🇩🇪 In Rostock führen alle Wege an den Strand.

© FOT. M. MAŁECKA



ROZWIĄZANIE KONKURSU

OKO W OKO

Aktywna wiosna

Cieszymy się, że tak wielu czytelników zdecydowało się przesłać nam zdjęcia, na których pokazali, w jaki sposób aktywnie spędzają wiosnę. Wspaniałych wspinaczek po górach, spacerów nad morzem, wycieczek rowerowych i rejsów żaglówką możemy tylko pozazdrościć!

Każdy z trzech laureatów otrzymuje voucher o wartości 750 zł do Hotelu Medi-SPA Biały Kamień w Świeradowie-Zdroju.



◀ Szwajcaria, przejazd najwyżej położoną linią kolejową w Europie - Jungfraubahn; poniżej: Węgry, w drodze do miejscowości Győr,
Matylda Małecka

▶ Ujęcia Warszawy i Wisły na samym początku wiosny (zdjęcie półokrągłej zabudowy osiedla mieszkaniowego na Żoliborzu),
Magdalena Kłosińska

▼ Droga z Gdańska do Kopenhagi,
Marcin Chlewicki



➤ ADAM BUŚKIEWICZ

PAKOWANIE:

poziom mistrzowski

Ile razy wybierając się na wakacje, zdarzyło nam się o czymś zapomnieć? Brak szczoteczki do zębów, kłapek pod prysznic czy kostiumu kąpielowego może skutecznie zepsuć wyjazd. Na szczęście technologia przychodzi z pomocą. Przedstawiamy cztery wybrane przez nas aplikacje na telefony, które pomogą łatwo i bezstresowo spakować się przed podróżą.

PACKMEAPP

Polska aplikacja ułatwiająca wybranie się w podróż. Stworzona do generowania list pakowania tak prostych, jak to tylko możliwe. Nie ma wielu funkcji, dzięki czemu jest przejrzysta i łatwa w obsłudze, a do tego cieszy oko przemyślaną grafiką. Posiada wbudowane kategorie (np. higiena, garderoba, zdrowie), z których kolejno wybiera się potrzebne rzeczy oraz zmienia ich ilość. Powstałe w ten sposób listy można zapisywać, edytować przy kolejnych podróżach, a także udostępniać znajomym poprzez e-mail czy portale społecznościowe. Niestety nie ma opcji dopisywania własnych kategorii. Na pewno spodoba się użytkownikom poszukującym nieskomplikowanej aplikacji.

📱 System: Android, iOS, bezpłatna

PACKPOINT

Ciekawą funkcją PackPoint jest dostosowanie listy potrzebnych przedmiotów do konkretnego użytkownika. Jako pierwszą informację podaje się płeć, następnie określa się cel podróży, czas trwania i datę wyjazdu, a także jego rodzaj (np. biznesowy, turystyczny, rodzinny). Należy też sprecyzować, czy będziemy uprawiali aktywność związaną np. z chodzeniem po górach, jazdą na rowerze czy pływaniem. Po wpisaniu niezbędnych danych aplikacja tworzy listę na dany wyjazd (na której znajdują się wtedy buty trekkingowe, kask rowerowy i kąpielówki). Poszczególne przedmioty wystarczy zaakceptować lub odrzucić, a całą listę można swobodnie edytować, dodając własne pozycje. Co ciekawe, PackPoint sprawdza również pogodę – jeśli w miejscu naszego wyjazdu prognozowane są opady, przypomni nam o zabraniu parasola.

📱 System: Android, iOS, bezpłatna

PACKING LIST

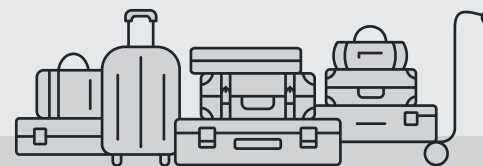
Zawiera kilka wstępnie przygotowanych list, ale pomaga także tworzyć, przechowywać i edytować własne. Umożliwia to powrót do list już dawniej sporządzonych i odpowiednią ich zmianę podczas szykowania się do kolejnego wyjazdu o podobnym charakterze. Poszczególne przedmioty grupuje się według kategorii, lokalizacji i rodzaju bagażu, a także alfabetycznie. Każdej rzeczy przypisane są także pola do zapisywania uwag, ilości czy wagi. To ostatnie może być szczególnie przydatne podczas podróży lotniczych, kiedy obowiązują restrykcyjne limity wagowe bagażu. Listy można drukować oraz udostępniać znajomym, np. poprzez zapis na Dysku Google.

📱 System: Android, bezpłatna

PACKING PRO

Niezbędna dla osób, które lubią być naprawdę dobrze zorganizowane. Bardzo zaawansowana aplikacja z szerokim wachlarzem możliwości. Pozwala na skrupulatne i swobodne organizowanie listy pakunków z uwzględnieniem wielu szczegółów, np. kolejności załadunku bagażu. Umożliwia także zapisywanie przedmiotów niezbędnych do kupienia przed podróżą oraz tworzenie spisów dla kilku osób jednocześnie – to użyteczna funkcja, gdy chcemy spakować bagaż dla kilku członków rodziny. Ponadto aplikacja posiada wbudowany alarm, który przed wyjazdem nie pozwoli zapomnieć o istotnych czynnościach, np. wyłączeniu ogrzewania w domu.

📱 System: iOS, płatna 13,99 zł



REKLAMA



Thule Subterra Carry-On 55cm/22"

Elegancka i trwała walizka z 2 kółkami oraz przegrodą kompresyjną maksymalizującą przestrzeń pakowania i minimalizującą gniecenie.

Bring your life
thule.com



Elektromobilność stanowi jeden z kierunków rozwoju usług dla podróżujących koleją. Wśród prowadzonych przez PKP SA działań jest docelowe zapewnienie pasażerom możliwości kontynuacji podróży z dworca kolejowego w oparciu o carsharing. Podstawą będzie flota samochodów elektrycznych – połączenie e-samochodu z transportem kolejowym to rozwiązanie o pozytywnym wpływie na środowisko i jakość powietrza.

BĄDŹ EKOMOBILNY

Pojazdy elektryczne, hybrydowe, ogniwa wodorowe, auta na minuty – wszystko to powstało w trosce o środowisko naturalne. Ale ekomobilność może się też po prostu opłacać.

Na razie największą barierą w upowszechnieniu e-mobilności są wysokie ceny samochodów elektrycznych. Ale już niedługo, dzięki rozwojowi technologicznemu, ceny mają stać się konkurencyjne, a wtedy – możemy być pewni – wybuchnie popyt na auta elektryczne.

JAK NA ELEKTROMOBILNOŚCI SKORZYSTAMY MY WSZYSCY?

Użytkownik e-samochodów będzie zwolniony z opłat za postój w strefach płatnego parkowa-

nia. Miasta już zapowiadają, że w zatłoczonych centrach ustanowią strefy czystego transportu. Wjazd do nich będą miały wyłącznie ekopojazdy. Będzie to niezwykle skuteczne narzędzie walki ze smogiem. Przepisy pozwolą na poruszanie się elektryków po buspasach, a ładowanie auta elektrycznego już dziś jest kilka razy tańsze od zakupu benzyny lub oleju napędowego. Ale nawet ci z nas, których nadal nie będzie stać na kupno własnego elektryka, mogą skorzystać na ekologicznych rozwiązaniach. Carsharing

to usługa polegająca na wynajmowaniu pojazdu, w tym przypadku elektrycznego, na minuty. Takie rozwiązanie jest niedrogie, a pozwala na swobodne poruszanie się po mieście. Płacimy tylko za czas, w którym korzystamy z pojazdu.

JAK SIĘ PRZYGOTOWAĆ NA ELEKTROMOBILNOŚĆ?

To ważne zadanie dla administracji publicznej. Premier Mateusz Morawiecki z elektromobilności uczynił jeden z priorytetów gospodarczych swojego rządu. I do tej idei będzie przekonywał uczestników kongresu Impact'18, który odbędzie się w czerwcu w Krakowie. Wicepremier Jarosław Gowin, który również będzie uczestnikiem wydarzenia, optymistycznie patrzy zwłaszcza na rozwój produkcji polskich autobusów elektrycznych. Mamy krajowe firmy, które od lat konstruują takie pojazdy. Natomiast nowe rozwiązania prawne mają spowodować, że samochody elektryczne i hybrydy będą zwolnione z akcyzy, a firmy będą mogły skorzystać z atrakcyjnej stawki amortyzacji. Co więcej, rozważane jest wprowadzenie dopłat do zakupu samochodów elektrycznych. Pieniądze na to mają pochodzić m.in. z Funduszu Niskoemisyjnego Transportu, który – jak zapewnia minister Jadwiga Emilewicz

– ma służyć nie tylko budowie niezbędnej infrastruktury ładowania, lecz także może w przyszłości stanowić realne wsparcie dla tych, którzy będą chcieli kupować pojazdy elektryczne.

Więcej o światowych trendach i krajowych rozwiązaniach będzie można dowiedzieć się w czerwcu w Krakowie podczas Impact'18, którego partnerem jest PKP Intercity. Ideą e-mobilności zajmą się też uczestnicy wydarzenia mobility'18 rEvolution, które odbędzie się we wrześniu w Katowicach. ●



REKLAMA

impact | mobility'18
rEvolution

**Pierwsze i największe,
międzynarodowe wydarzenie
kształtujące przyszłość
inteligentnej mobilności.**

**12/13 WRZEŚNIA 2018
KATOWICE POLSKA**

ZAREZERWUJ TERMIN!

Więcej informacji na stronie www.impactCEE.com



TECHNOLOGIA 5G

innowacja dla biznesu

SYLWIA BŁACH, SYLWIABLACH.PL

Sala operacyjna. Trwa akcja ratunkowa – nad pacjentem pochylają się roboty. Mechaniczne ramiona sprawnie operują narzędziami, podczas gdy chirurg, siedząc w wygodnym fotelu kilkaset kilometrów dalej, porusza dłońmi w specjalnych rękawicach. To opis tylko jednego z zastosowań sieci 5G, która już za kilka lat stanie się naszą codziennością.

5G

Poglądowa różnica
w prędkościach internetu

3G

4G

Przed nami rewolucja w technologii mobilnej. Aktualny standard sieci radiowej 4G ustąpi miejsca szybszemu, bardziej wydajnemu i niezawodnemu systemowi komunikacji. Prace nad nim rozpoczęły największe firmy, m.in. Samsung, Ericsson oraz Intel.

TECHNOLOGIA 5G – CO TO JEST?

Głównymi atutami tego rewolucyjnego rozwiązania mają być zwiększenie przepustowości, zmniejszenie

opóźnień oraz zagęszczenie liczby połączeń na metr kwadratowy. Dokument „Strategia 5G dla Polski”, opublikowany przez Ministerstwo Cyfryzacji, informuje, że sieć będzie realizować transmisję powyżej 10 Gb/s. Dla porównania – maksymalna szybkość łącza dla transmisji 4G to około 300 Mb/s. Opóźnienia mają wynosić zaledwie 1 milisekundę (aktualnie to kilkadziesiąt milisekund). Wzrośnie też zagęszczenie sieci – z jednego połączenia na metr kwadratowy do ponad stu.

> ZALETY 5G

Dzięki znaczącemu przyspieszeniu przesyłu danych i zmniejszeniu opóźnień najnowsza technologia zapewni wyższą jakość filmów oglądanych online, szybsze pobieranie plików czy łatwiejszy dostęp do danych rozproszonych. Coraz mniejsze znaczenie będzie mieć rozmiar pamięci w telefonie czy komputerze, a nawet moc obliczeniowa sprzętu. Pliki i aplikacje znajdą się w chmurze, a użytkownicy będą z nich korzystać jak z danych zgromadzonych na fizycznym urządzeniu. Najbardziej imponujące zastosowanie 5G dotyczy komunikacji na linii maszyna-maszyna.

MASZYNY, KTÓRE ROZMAWIAJĄ

Komunikujące się ze sobą maszyny stają się codziennością. Dziś nawet płatność kartą w sklepie wymaga, by kilka urządzeń nawiązało kontakt między sobą i zweryfikowało kartę w celu obciążenia konta. Również telefon włączający światła w naszym domu, gdy pojawiliśmy się w okolicy, lub zdalnie sterowane urządzenia AGD i RTV korzystają z dobrodziejstw internetu rzeczy (ang. Internet of Things). Według ekspertów CISCO do 2020 roku będzie komunikowało się ze sobą ponad 50 mld maszyn na świecie. Społeczeństwo potrzebuje więc sieci, która zdoła je obsłużyć w czasie rzeczywistym, bo o ile problemy komunikacyjne między np. lodówką a zautomatyzowanym sklepem raczej nie stanowią niebezpieczeństwa, o tyle np. system zarządzania flotą transportową nie może być narażony nawet na najmniejsze opóźnienia. Sieć 5G ma sprostać temu zadaniu.

KORZYŚCI DLA BIZNESU

Rozwój sieci komunikacyjnych i stopniowe wprowadzanie najnowszej technologii otwiera wiele interesujących możliwości w biznesie.

Na pojawieniu się sieci 5G zyskają małe i średnie przedsiębiorstwa. Automatyzacja procesów biznesowych umożliwi przekierowanie ludzi i funduszy do innych zadań, flota pojazdów, zarządzanie produkcją i magazynowanie również będą sterowane komputerowo. Na wprowadzeniu technologii 5G skorzystają także medycyna i diagnostyka online – realne będzie zdalne

INTERNET RZECZY
W dzisiejszym świecie maszyny gromadzą i wymieniają dane – można więc powiedzieć, że ponieważ komunikują się ze sobą. Dzieje się tak choćby w naszych domach.



przeprowadzanie operacji. Dzięki ogromnej mocy obliczeniowej udostępnianej przez inne maszyny, kontrolujące stan pacjenta urządzenia typu wearable będą analizowały i uprzedzały służby ratunkowe o nagłym pogorszeniu zdrowia, często jeszcze zanim chory odczuje pierwsze objawy.

Przed wielką szansą staną też start-upy i małe przedsiębiorstwa. Wiele zastosowań technologii 5G ciężko przewidzieć. W ciągu kilku lat wzrośnie zapotrzebowanie na innowacyjne rozwiązania, a ich kierunku już nie będzie ograniczała prędkość transmisji danych, lecz tylko ludzka wyobraźnia.



DLA BEZPIECZEŃSTWA I PRZECIW WYKLUCZENIU

Ważnym aspektem jest wpływ nowej technologii na bezpieczeństwo pracy. Ludzie wykonujący niebezpieczne zawody będą mogli w czasie rzeczywistym zdalnie sterować zastępującymi ich maszynami. Poprawi się automatyczna diagnostyka sprzętu, co doprowadzi do zmniejszenia liczby wypadków. Technologia 5G wpłynie też pozytywnie na jakość życia osób wykluczonych. Według prognoz firmy Intel sieć pokryje znacząco większą część globu

niż dotychczasowe rozwiązania. To może sprawić, że osoby niepełnosprawne lub mieszkające z dala od miast zaczną zakładać swoje własne biznesy i realizować się zawodowo online.

PIERWSZE TESTY

O technologii 5G mówi się coraz więcej, a to za sprawą pierwszych udanych prób jej zastosowania. Firma Intel w trakcie XXIII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Pjongczangu w Korei Południowej prezentowała możliwości nowej sieci. Wysokiej jakości obraz w trakcie relacji na żywo udowodnił, że to rozwiązanie działa. W październiku 2017 roku Intel, Telia i Ericsson uruchomiły w Tallinie i Sztokholmie pierwszą sieć 5G działającą w czasie rzeczywistym. Szybki i niezawodny przesył danych udostępniono pasażerom statku wycieczkowego oraz wykorzystano do zdalnego sterowania koparką. Polska nie pozostaje w tyle. W galerii Blue City w Warszawie testowano transmisję danych w najnowszej technologii w połączeniu z goglami wirtualnej rzeczywistości. Infrastruktura IT nie zawiodła.

KIEDY 5G ZADOMOWI SIĘ W POLSCE?

Wprowadzenie nowej technologii wymaga stworzenia infrastruktury, a także wymiany wszystkich sprzętów internetu rzeczy czy smartfonów na modele zgodne z szerokością pasma. Patrząc na dotychczasowy rozwój i zalety, jakie ze sobą niesie 5G, śmiało można zakładać, że zapowiadana przez Ministerstwo Cyfryzacji data objęcia pierwszego dużego polskiego miasta siecią 5G – rok 2020 – jest jak najbardziej realna. ●

KULTURALNY CZERWIEC



1 KONCERT CARLOSA SANTANY 15.06.2018 OŚWIĘCIM

Tegoroczną listę gwiazd Tauron Life Festival Oświęcim 2018 otwiera jeden z najlepszych gitarzystów wszech czasów według magazynu Rolling Stone, zdobywca nagrody Grammy, mający swoje miejsce w Rock and Roll Hall of Fame. Gorące dźwięki latin rocka zabrzmiały ze sceny stadionu MOSiR w piątek, 15 czerwca. Występ Santany w Oświęcimiu będzie jedynym polskim przystankiem na zaplanowanej na 2018 rok światowej trasie koncertowej muzyka – Divination Tour.

life-festival.pl

2 10. GDAŃSKI FESTIWAL TAŃCA 8-17.06.2018 GDAŃSK

Gdański Festiwal Tańca to jedna z najważniejszych imprez tego typu w naszym kraju. W programie znajdą się pokazy arystów z Polski, Finlandii, Węgier i Hiszpanii, a także warsztaty dla profesjonalistów oraz przedstawienia dla dzieci. Młodzi polscy tancerze specjalnie na to wydarzenie przygotowali nowe inscenizacje, premiery odbędą się również w ramach międzynarodowego Solo Dance Contest. Warto przypomnieć, że w tym konkursie publiczność festiwalowa przyznaje swoją nagrodę.

gdanskifestiwaltanca.pl



3 FESTIWAL KULTURY ŻYDOWSKIEJ 22.06-1.07.2018 KRAKÓW

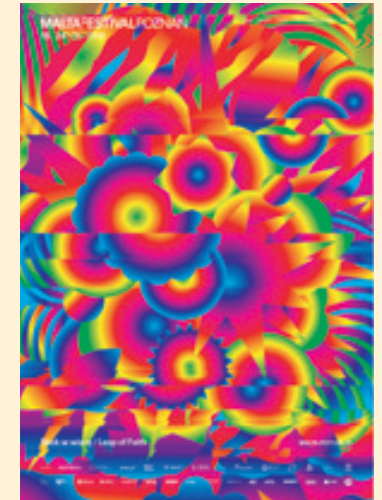
Festiwal prezentuje niemalże 300 wydarzeń, podczas których ponad 150 artystów, wykładowców i instruktorów dzieli się z publicznością swoimi doświadczeniami i dokonaniem w rozwijaniu kultury żydowskiej. W 2018 roku mija 30 lat od pierwszej edycji imprezy. Tematem przewodnim tym razem ma być Syjon. Najbardziej znany punkt programu, czyli koncert „Szalom na Szerokiej”, odbędzie się 30 czerwca.

jewishfestival.pl

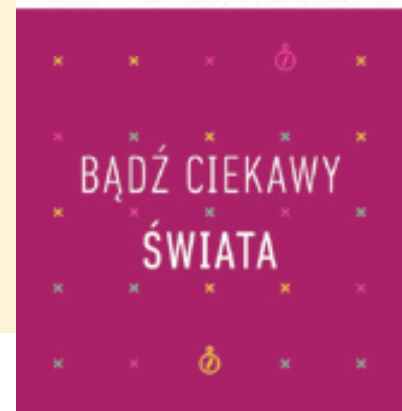
4 MALTA FESTIVAL POZNAŃ 15-24.06.2018 POZNAŃ

Tematem 28. edycji poznańskiego Malta Festival będzie idiom „Skok w wiarę” w kontekście zarówno piękna sztuki, jak i fanatyzmu religijnego. Wśród gości znajdzie się m.in. Elke Janssens – koordynatorka pracy artystycznej Needcompany. Organizatorzy przygotowali aż 200 wydarzeń: spektakle, koncerty, filmy i działania miejskie. Jednym z nich będzie spektakularne zburzenie kartonowej repliki wieży zamkowej, która stanie na placu Wolności. Ta znajdująca się na Wzgórzu Przemysła, zwana przez niektórych Poznaniaków wieżą Gargamela, budzi wśród mieszkańców wiele kontrowersji, ponieważ zarzuca jej się historyczną nieautentyczność.

malta-festival.pl



REKLAMA



Tegoroczny Open'er Festival zaskoczy nas różnorodnością. Organizator – Agencja Alter Art – skomponował wyjątkowo bogaty i ciekawy line-up. Lista wykonawców rozrastała się w rozmaitych muzycznych kierunkach, by przyciągnąć do Gdyni tysiące fanów z całej Europy. Przed nami muzyczne wydarzenie lata na światowym poziomie.

ANNA HOFMAN

OPEN'ER Na fali FESTIVAL 2018 **dobrej** muzyki

Open'er Festival 2018
odbędzie się w dniach
4-7 lipca 2018 na lotnisku
Gdynia-Kosakowo.

Oficjalnym Przewoźnikiem
jest

IC PKP INTERCITY

W ciągu czterech dni zobaczymy i usłyszymy największe gwiazdy. Na Orange Main Stage wystąpi kultowy zespół Depeche Mode, bijący rekordy popularności Bruno Mars oraz Gorillaz – wirtualna supergrupa Damona Albarna. Do Gdyni powróci kochana przez polską publiczność brytyjska grupa Arctic Monkeys, która w maju wydała swój szósty album „Tranquility Base Hotel & Casino”, oraz jedna z najważniejszych formacji trip-hopowych – Massive Attack, świętująca w tym roku trzydzieste obecnosc na scenie.



Bruno Mars



Sigrid



MØ



Taconafide



Arctic Monkeys

Dla wielu najważniejszym punktem programu będzie jednak występ Nicka Cave'a, który na scenie głównej pojawi się z zespołem The Bad Seeds. Sześćdziesięcioletni Australijczyk w 2017 roku dał na warszawskim Torwarze fenomenalny koncert, podczas którego zaśpiewał swoje największe hity: „Higgs Boson Blues” czy „Into My Arms”. Nie zabrakło też utworów z płyty „Skeleton Tree”, nagranej po tragicznej śmierci jego 15-letniego syna. Charyzmatyczny artysta ponownie porwie polską publiczność 4 lipca.

Nick Cave



Dawid Podsiadło



MŁODZI POLSCY WYKONAWCY

Na festiwalu nie zabraknie polskich akcentów. Dawid Podsiadło, który po półtorarocznej przerwie wraca do koncertowania, premierowo zaprezentuje swoim fanom najnowsze utwory z płyty, która ma się ukazać jeszcze w tym roku. Open'er Festival 2018 będzie ostatnią okazją, by usłyszeć na żywo duet Taconafide. Muzyczny projekt Taco Hemingwaya i Quebonafide'a pobił rekordy popularności w serwisie Spotify, detronizując m.in. Eda Sheerana. Bilety na ich kwietniową trasę „Taconafide Ekodiesel Tour” zostały wyprzedane niemal natychmiast, niewątpliwie więc występ polskich raperów na głównej scenie będzie jednym z najważniejszych wydarzeń tej edycji festiwalu.

CZERWIEC 2018

KOLEJ NA KULTURĘ

ALTERNATYWNE BRZMIENIA

Fani awangardowego grania skupią się przed Tent Stage i Alter Stage – na tych scenach wystąpią bowiem artyści eksperymentujący z dźwiękami i gatunkami. Z tych, których muzyka wymyka się łatwemu zaszkladowaniu, warto wymienić takich artystów, jak Young Fathers, Kali Uchis, Glass Animals czy Chvrches.



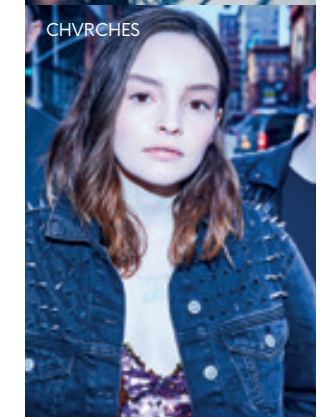
Otochodzi



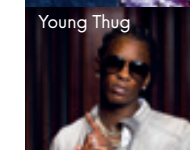
Glass Animals



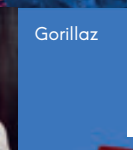
Young Fathers



CHVRCHES



Young Thug



Gorillaz



Fleet Foxes

NIE TYLKO MUZYKA

Cztery dni na lotnisku Gdynia-Kosakowo wypełniać będzie nie tylko najlepsza muzyka. W ramach Open'era co roku organizowane są także pokazy mody, projekcje filmów, spektakle teatralne, wystawy oraz imprezy silent disco, na których tańczy się do muzyki puszczonej nie z głośników, lecz ze słuchawek. Tegoroczna edycja imprezy niewątpliwie powtórzy więc sukces poprzednich – z pewnością warto ją uwzględnić na wakacyjnym szlaku. ●

Szczegóły na opener.pl





CZERWCOWE PREMIERY

Magdalena Grzebalkowska
„Komeda. Osobiste życie jazzu”

Autorka bestsellera „Beksińscy. Portret podwójny” tym razem opowiada historię życia (i śmierci) Krzysztofa Komedy – muzyka i kompozytora, którego melodię do filmu „Dziecko Rosemary” zna cały świat. Grzebalkowska dociera do ostatniego żyjącego świadka tragicznego upadku ze skarpy sprzed pięćdziesięciu lat i jako pierwsza przedstawia jego wersję wydarzeń. Odkrywa intymną stronę polskiego jazzu – Komedy i środowiska, w którym się obracał, od barwnego życia Piwnicy pod Baranami i narodzin warszawskiego Jazz Jamboree, aż po Los Angeles tuż po lecie miłości. Poznaje historie ludzi porzucających dla muzyki pracę, dzieci, dostatek i życie. Kreśli poruszający portret pokolenia, dla którego jazz był najpiękniejszą – i często jedyną – namiastką wolności.

Wydaństwo Znak



Beata Sadowska
„Momo nie lubi podróży”

Beata Sadowska, dziennikarka radiowa i telewizyjna, przedstawia swoją kolejną książkę. Jej bohaterem jest pies Momo, miłośnik kielbasek i popołudniowych drzemek. Z kolei jego rodzina najbardziej na świecie lubi podróże. Momo na wieść o kolejnych wyprawach niepewnie podkula ogon, bo nie lubi wyjeżdżać. Mimo początkowych obaw wyrusza jednak w nieznanne, by się przekonać, że nowe miejsca i zwyczaje wcale nie są takie straszne. Odwiedza m.in. Zakopane, Mongolię, Seul. Dzieci mogą śledzić jego przygody na zabawnych, pełnych szczegółów ilustracjach autorstwa Joanny Kurowskiej.

Wydaństwo Znak Emotikon

F. Scott Fitzgerald
„Dla ciebie mogę umrzeć”

F. Scott Fitzgerald, autor nie tylko doskonałych powieści (choćby „Wielkiego Gatsby’ego”), lecz także krótszych form, tworzył opowiadania przez całe życie. Wiele z zebranych w tym tomie nigdy wcześniej nie ukazało się drukiem, inne powstały jako scenariusze, jednak nie doczekały się ekranizacji. Napisane w charakterystycznym, ciętym stylu, stanowią kronikę ery jazzu i kreślą obraz środowisk filmowych, lekarskich, uniwersyteckich na tle realiów Nowego Jorku, Karoliny Północnej czy Hollywood lat 30. XX wieku, ale poruszają też kwestie uniwersalne. Wprowadzenie A.M. Daniel, badaczki twórczości Fitzgeralda, oraz jej wstępy do poszczególnych opowiadań, wzbogacone zdjęciami rękopisów i samego pisarza, stanowią nieocenione źródło wiedzy na temat jego życia, czasów i warsztatu.

Wydaństwo Rebis



ŹRÓDŁO: MATERIAŁY PRASOWE



MUZYCZNA LISTA OD VARIUS MANX I KASI STANKIEWICZ



© FOT. MICHAŁ PAŃCZYK

Większość podróżnych umila sobie czas w pociągu, oddając się lekturze lub słuchając muzyki. Niekiedy chcemy odpocząć od ulubionych płyt i dobrze znanych utworów. Do muzycznej zmiany może zainspirować również propozycja najlepszych płyt i piosenek przygotowana dla Czytelników miesięcznika „W Podróż” przez muzyków zespołu Varius Manx.

W 2015 roku podczas trasy koncertowej z Kasią Stankiewicz Varius Manx świętował 25 lat pracy artystycznej. Współpraca zaowocowała kolejną płytą „Ent”, wydaną w kwietniu 2018 roku. Jesienią tego roku fani zespołu będą mogli wybrać się na koncerty – wokalistka zaśpiewa premierowy materiał, ale z całą pewnością nie zabraknie też starych, dobrze wszystkim znanych przebojów. Gościnnie zagra też żeński kwartet smyczkowy. Występy będą wyjątkowe – muzycy zabiorą słuchaczy w podróż do świata natury. Zespół wraz z Kasią Stankiewicz wyczaruje baśniowy świat nie tylko dzięki muzyce, lecz także przy pomocy wideo-rysunkowych wizualizacji wyświetlanych na ekranach otaczających scenę. Projekcje przeniosą koncert do lasu lub w dalekie góry. W ramach trasy zespół wystąpi m.in. w Szczecinie, Częstochowie, Kielcach, Gdańsku, Toruniu, Lublinie, Wrocławiu i Krakowie.

facebook.com/VariusManx
 variusmanx.pl

Słuchaj w Spotify: posłuż się linkiem bit.ly/playlistawpodroz lub wyszukaj profil W Podróż

Od Kasi Stankiewicz:

- 1 SUFJAN STEVENS – VISIONS OF GIDEON
- 2 LESZEK MOŹDZER
AND HOLLAND BAROQUE – INVOCATION

Od Roberta Jansona:

- 3 JESS GLYNNE – TAKE ME HOME
- 4 DIANA KRALL – IF TAKE YOU HOME TONIGHT

Od Michała Marciniaka:

- 5 MAURICE RAVEL – BOLERO
- 6 JEFF BECK – TWO RIVERS

Od Sławka Romanowskiego:

- 7 LANA DEL REY – SHADES OF COOL
- 8 SIA – CHANDELIER

Od Pawła Marciniaka:

- 9 JOURNEY – NEVER WALK AWAY
- 10 TALL STORIES – WILD ON THE RUN



PRZEPROWADŹ
MAŁPKĘ PRZECZ
LABIRYNT
PAMIĘTAJ
O INSTRUKCJI!

intercity.pl



WCZEŚNIEJ
bilety TANIEJ
nawet o
30%

Zaplanuj
podróż!

„IM WCZEŚNIEJ KUPIMY BILETY,
TYM BARDZIEJ CIESZY
PODRÓŻ POCIĄGIEM”

PKP INTERCITY. TYSIĄCE POWODÓW DO PODRÓŻOWANIA.

iccc
PKP INTERCITY

Szczegóły oferty na intercity.pl/wczesniej

Kopalnia Soli „Wieliczka” TRASA GÓRNICZA



www.kopalnia.pl



W górniczym stroju i pod czujnym okiem przewodnika zwiedzający uczą się górniczego fachu.